



W NUMERZE M.IN.:

<u>Jak to robią we Wrześni?</u>	2	<u>Taka słodka Anka...</u>	14
<u>Wręczenie „Złotych Serc”</u>	5	<u>Obchody Światowego Dnia Inwalidy w Poznaniu</u>	22
<u>Rozmowa z Narcyzem Janasem – – przewodniczącym POPON</u>	10	<u>W Nagano – nie tylko medale</u>	26



Koncert z okazji Światowego Dnia Inwalidy w Poznaniu



W NASTĘPNYM NUMERZE:

- Kobiece rządy w poznańskiej USI
- Symposium „Promocja Polskiej Rehabilitacji”
- Relacja z Nadbałtyckich Targów ZPCh w Gdyni
- Waldemar Kikolski – sylwetka olimpijczyka

SIWL WRZEŚNIA
ul. Przemysłowa 4
62-300 Września
tel. 066. 361-362
fax 066. 362-803

*W skomplikowanych realiach
gospodarki rynkowej udowodnili,
że produkując
w ramach trudnej do zarządzania
spółdzielczej struktury,
można odnosić sukcesy.*

Wprawdzie w początkach lat 90. przeżywali ciężkie chwile, ale dziś, dzięki rozsądnej polityce inwestycyjnej, Spółdzielnia Inwalidów WIOSNA LUDÓW z Wrześni należy do dużych polskich przedsiębiorstw przetwórstwa tworzyw sztucznych.

– Kilka lat temu mieliśmy kłopoty, by przekonać załogę, że zamiast wypłacać wyższe wynagrodzenia, należy inwestować. Dzisiaj już wszyscy rozumieją, że bez tego nie moglibyśmy się rozwijać, a tym samym utrzymać na rynku – mówi **Władysław Szalbierz**, prezes SIWL.

Bardzo wcześnie władze Spółdzielni zdały sobie sprawę z faktu, że rynek producenta w Polsce definitywnie przegrał na rzecz rynku konsumenta, i wyciągnęły z tego wnioski. Tworząc podstawy zakładowego marketingu powołano komórkę rozwoju, której zadaniem jest poszukiwanie nowych klientów.

Opracowując strategię rozwoju przedsiębiorstwa zdecydowano, że SIWL w trosce o swoje bezpieczeństwo rynkowe i pozycję będzie unikała wiązania się z jednym tylko odbiorcą. Stąd równoległa współpraca z włoską firmą „Ferrero”, koncernem „Fiat”, koncernem „Danfoss” oraz produkcja uszczelek do siłowników hydraulicznych, wykorzystywanych w przemyśle górniczym, produkcja urządzeń odblaskowych do pojazdów, przyczep i na słupki drogowe, produkcja nakrętek do butelek „Pet” dla firmy „Formad II” oraz produkcja bloków do akumulatorów samochodowych, a także produkcja różnego typu pedałów do rowerów.

– Znamy przykłady firm, które zachęczone korzystnymi warunkami nastawiły się na jednego odbiorcę. W takim przypadku bardzo łatwo stracić niezależność i popaść w dyktat zleceniodawcy, który może zmienić warunki umowy. Chcemy tego uniknąć – wyjaśnia prezes Szalbierz.

SIWL raczej rzadko – przynajmniej na razie – korzystała z pożyczek. Tylko w 1994 r. zdecydowano się wystąpić do



Jak to robia



PFRON o środki na zakup wtryskarek do produkcji opakowań popularnych „Tic-tac”-ów. Natomiast inwestycje w latach 1995-97 przeprowadzono już ze środków własnych, inwestując każdego roku ok. 4 mln zł. Pieniądze przeznaczono na zakup sterowanych komputerowo wtryskarek o dużej wydajności. Pociągnęło to za sobą konieczność unowocześnienia systemu obiegu i schładzania wody. Inwestycja kosztowała 900 tys. zł i została sfinansowana bez zaciągania kredytu. Prowadzi się także budowę budynku rehabilitacyjno-administracyjnego przy ulicy Leśnej 10 (obecnie siedziba zarządu firmy mieści się przy ul. Przemysłowej 4, zakład produkcyjny przy ul. Leśnej).

– Przeprowadzka na Leśną pozwoli nam usprawnić zarządzanie firmą i umożliwi bliższy kontakt z załogą. Aby sprostać zadaniom w zakresie produkcji kompletnych bloków do akumulatorów, rozpoczęliśmy starania o zakup nowej, dużej wtryskarki. Zbyt duże potrzeby inwestycyjne nie pozwalają nam na jej zakup, poprosiliśmy RON-Leasing o udzielenie pożyczki leasingowej. Po przeprowadzonych rozmowach z wiceprezesem RON-Leasing Konradem Krukiem żyjemy wielką nadzieją, że otrzymamy taką pomoc. Kiedy zostanie sfinansowany zakup maszyny, nasze możliwości produkcji bloków wzrosną o 100 proc. – mówi Władysław Szalbierz.

Ważnym etapem rozwoju zakładu była decyzja o rozpoczęciu prac (ostatecznie zakończonych powodzeniem w grudniu 1997 r.), w celu zdobycia międzynarodowego certyfikatu zapewnienia jakości ISO 9001. W kierownictwie Spółdzielni można się dowiedzieć, że mimo początkowych wahań (procedura narzuca całej załodze dość surowy reżim...) wkrótce wszyscy zrozumieli celowość takiego postępowania i pracowali na końcowy sukces z dużym zaangażowaniem.

– Konieczność zdobycia certyfikatu uświadomiły nam rozmowy z kontrahentami zagranicznymi. Często spotykałem się z pytaniem, czy posiadamy taki dokument, a później, już w trakcie prac nad jego uzyskaniem, nasi potencjalni partnerzy interesowali się, na jakim etapie procedury się znajdujemy – wspomina prezes. Francuzi z koncernu „Valeo” przyjechali nawet do Wrześni, żeby sprawdzić, czy składane przez Spółdzielnię zapewnienia, że certyfikat otrzymają już wkrótce, mają pokrycie w rzeczywistości. Wizytacja załadu wypadła jednak pomyślnie i produkcję części

IONet
THE INTERNATIONAL ORGANIZATION NETWORK





Prezes Władysław Szalbierz po wręczeniu certyfikatów PCBC i IQNet

Mieć i... utrzymać

– Jakość to nie kończąca się podróż, którą właśnie rozpoczęliśmy – powiedział **Władysław Szalbierz**, prezes zarządu Spółdzielni Inwalidów WIOSNA LUDÓW we Wrześni, w czasie uroczystości wręczenia certyfikatu zgodności z normą ISO 9001, 6 marca br.

– Przyznaję, że tegoroczny jubileusz 45-lecia Spółdzielni obchodzę podwójnie, ponieważ zbiegł się z moją osobistą rocznicą – 30. lat pracy w tejże Spółdzielni. Jednak oprócz olbrzymiej satysfakcji, odczuwam również niepokój. Jesteśmy na początku trudnej drogi. Aby z niej nie zbroczyć, proszę wszystkich kolegów o pomoc, by po upływie trzyletniego sprawdzianu ponownie uzyskać certyfikat. Zyskać – to radość, zaś stracić – to wstyd. Tym bardziej proszę Was o pomoc i kontynuację tych wysiłków – powiedział prezes, gromko oklaskiwany przez pracowników i licznie przybyłych gości.

wyposażenia samochodowego na zamówienie tego concernu rozpocznie SIWL w czwartym kwartale tego roku.

– Nasze inwestycje nigdy nie zostaną przerwane. Chciałbym, żebyśmy co roku wymieniali przynajmniej dwie – trzy maszyny – prognozuje prezes Szalbierz.

Zapytany o ocenę spółdzielczości jako formy zarządzania, odpowiada wymijająco, że trzeba wykształcić w sobie umiejętność dyplomacji i słuchania ludzi („nie jest to miejsce dla ludzi nerwowych...”). Podkreśla również zrozumienie wspólnoty interesów, jakie udało się wypracować między załogą i kierownictwem („ale ludzie nigdy się nie zawiedli na naszych decyzjach”).

Po to, by zmotywować pracowników do lepszego wykonywania swoich obowiązków, wprowadzono w zakładzie nowe regulaminy pracy i tabele wynagrodzeń, a co najważniejsze dobry zakładowy układ zbiorowy pracy.

W ciągu 45 lat istnienia SIWL rządziło nią tylko czterech prezesów. Krótkie przypomnienie, ilu pełnomocników ds. osób niepełnosprawnych i szefów PFRON już mieliśmy, pozwoli docenić stabilność wielkopolskiej firmy. Zaufanie członków Spółdzielni do zarządu czy prezesa zdobywane jest w wielkim trudzie. Aby pozycja tych ludzi była mocna należy prowadzić taką politykę ekonomiczną, która zostanie przez wszystkich członków zaakceptowana. W znowelizowanym prawie spółdzielczym powinny znaleźć się jasne zasady praw i obowiązków tych, którym powierzono kierowanie spółdzielniami (kontrakty menadżerskie i inne sposoby rozliczania z wykonywanych obowiązków). Brak tych zmian bardzo poważnie ograniczy ich działalność i może prowadzić do niekorzystnych efektów gospodarczych. Stąd bardzo wiele spółdzielni przekształca się w różnego rodzaju spółki.



Po zwyczajowych „pięciu minutach” szefa, nastąpiły wędrowki gości do mównicy. Z podwyższenia płynęły gratulacje, podziękowania i życzenia dalszych sukcesów. Pięknymi słowami wyraził swoje uznanie zespołowi pracowników Spółdzielni ksiądz dziekan Henryk Nadolny, podkreślając fakt, że przez prawie pół wieku istnienia zakładu, w różnych systemach mniej lub bardziej sprzyjających, zawsze człowieczeństwo było najważniejszą wartością dla szefostwa. I właśnie dzięki temu dzisiaj wszyscy mogą się wspólnie cieszyć.

Nie sposób wymienić wszystkich gości, między którymi znaleźli się przedstawiciele PCBC z Warszawy, KIG-R, PFRON, KZRSiŚN, przedstawiciele samorządów oraz wielu firm kooperujących i zaprzyjaźnionych.

Rafał Jaworski
Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press



ORGANIZATOR
ZAKŁADY ODZIEŻOWE
"WYBRZEŻE" S.I.
W GDYNI

81-545 Gdynia
ul. Spółdzielcza 1



Informacje
pod nr telefonu: (0-58)
624-81-40,
624-83-15
fax: 620-08-49



13-15 maj 1998
VIII NADBAŁTYCKIE TARGI
ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ
W GDYNI

MIEJSCE TARGÓW:
CENTRUM WYSTAWIENNICZE
"WORLD TRADE CENTER GDYNIA-EXPO"
ul. Tadeusza Wendy 7/9

Targi odbywają się przy wsparciu finansowym
PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU REHABILITACJI
OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

- WYSTAWCY Z CAŁEGO KRAJU
- WSZYSTKIE BRANŻE ZPCh
- SZEROKA PROMOCJA
- DOSKONAŁE WARUNKI EKSPOZYCJI
W SYSTEMIE ZABUDOWY "OKTA-NORMA"
- LICZNE KONKURSY

TERMIN NADSYŁANIA ZGŁOSZEŃ
DO UDZIAŁU W TARGACH - 10 KWIECZNIA 1998
powierzchnia zabudowana z wyposażeniem 130,-zł + vat/m²

Życz, a będzie ci życzone

W bardzo uroczystej i serdecznej atmosferze 28 marca br. w Filharmonii Śląskiej w Katowicach dokonano wręczenia tegorocznych nominacji i nagród „Złotych Serc”, nadawanych przez Fundację Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki. Fundacja pomaga w finansowaniu leczenia i rehabilitacji dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, finansuje naukę szczególnie uzdolnionym. Sponsorzy Fundacji działają charytatywnie.



Ks. Krzysztof Bąk odbiera gratulacje i upominki

ustąpię miejsca innym, którzy dadzą więcej.

Za bezinteresowną pracę podziękował pracownikom ZUR-S z Katowic prezes Henryk Zdebski.

Do obecnych na sali przedstawicieli I Medycznego Studium Zawodowego zwróciła się dyrektorka Zespołu Szkół Medycznych Grażyna Szczucka słowami: – To wy, kochana młodzieży, dostaliście to wyróżnienie „Złotego Serca”, bo w swojej codziennej pracy zaglądacie do swojego serca.

Ciepło, serdecznie i wiosennie było tego dnia w Filharmonii Śląskiej. Spotkali się ludzie o wielkich sercach i niemałych możliwościach finansowych. Ale nie każdy mając dużo, potrafi się dzielić z innymi. Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych, ZPC „Mieszko” już po raz trzeci zdobyły nagrodę „Złotego Serca”.

– Nie jestem rozrzutny. Jestem normalny, bo wiem, że trzeba się dzielić. Paradoks polega na tym, że wcale nie mam wówczas mniej, lecz więcej! Życz, a będzie ci życzone – powiedział prezes Gajdziński.

Wiele i bardzo różnorodnych przedsięwzięć i imprez dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej zrealizowała Fundacja św. Stanisława Kostki przez pięć lat swego istnienia.

– Ale potrzeby są jeszcze większe. To są naprawdę ogromne pieniądze – podkreślił prez. Zdebski – I to nie jest

tak, że można tę pracę robić bez zaangażowania.

Nagroda „Złotego Serca” to podziękowanie za niesienie wiary i nadziei niepełnosprawnym dzieciom, na przyszłość bardziej kolorową i szczęśliwszą. Życzymy złotych i diamentowych serduszek w następnej edycji i szerokiego oddźwięku tej pięknej idei w społeczeństwie. To małe serduszek ma wszelkie szanse stać się ważną, prestiżową nagrodą dla ludzi wielkiego serca.

– To jest nasza praca, powołanie, pasja. Robimy to dla tych, którzy sami się nie upomną – powiedział ks. Zenon Ryzner, członek Kapituły Fundacji.

Tegorocznymi laureatami „Złotych Serc” zostali: ks. Krzysztof Bąk z Borowej Wsi, prof. Henryk Skarżyński z Warszawy, ZPC „Mieszko” SA z Raciborza, Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych z Katowic oraz Zespół Szkół Medycznych z Katowic.

– Czy to małe serduszek może być podziękowaniem za wasze wielkie, wrażliwe serce – retorycznie zapytała Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, przewodnicząca Rady Fundacji, podkreślając symboliczny charakter nagrody.

Owacyjnie wręcz przyjęto wyróżnienie ks. Krzysztofa Bąka z Borowej Wsi, gdzie prowadzi Ośrodek Opieki i Rehabilitacji oraz warsztat terapii zajęciowej. – Traktuję to wyróżnienie jako nagrodę dla całego Ośrodka i wielkie zaproszenie do dalszej pracy na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej – powiedział laureat.



Laureaci „Złotych Serc '98”

Z ogromnym aplauzem przyjęto również nagrodzenie prof. Henryka Skarżyńskiego. Ten niezwykle skromny człowiek, wybitny specjalista w dziedzinie leczenia głuchoty, krajowy konsultant audiologii, zwracając się do obecnych i dziękując za ciepłe przyjęcie i wyróżnienie stwierdził: – Nie jest łatwo przyjechać z Warszawy na Śląsk i czuć się dobrze. Prawie 25 proc. moich pacjentów pochodzi ze Śląska. To znaczy, że niełatwo tu się żyje i pracuje.

Prezes ZPC „Mieszko” SA Andrzej Gajdziński rzucił wyzwanie: – Chętnie

Iwona Kucharska

fot. Krzysztof M. Kwiatkowski

VI Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych



REHABILITACJA

Łódź, 18 - 20 listopada 1998 r.

Zakres towarowy targów:

- *sprzęt ortopedyczny*
- *sprzęt rehabilitacyjny*
- *środki pomocnicze dla niepełnosprawnych*
- *meble ergonomiczne - wyposażenie miejsc pracy, mieszkań i szpitali*
- *transport dla niepełnosprawnych*
- *czasopisma specjalistyczne*

Prezentowane eksponaty wezmą udział w konkursie o Złotą Statuetkę



informacje i zgłoszenia:

INTERSERVIS®

SPÓŁKA Z O.O.

BIURO TARGÓW

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 249/251

tel./fax (0-42) 37 12 15, 37 13 59,

e-mail: intersrv@lodz.pdi.net

www.interservis.lodz.pl

UWAGA ! UWAGA ! UWAGA !

W związku z załamaniem się dostaw węgla jest możliwość zaopatrzenia się w opał (węgiel, koks) przez ZPCh za pośrednictwem ZUR-S w Katowicach, bez potrzeby dokonywania przedpłać!

ZUR-S ma podpisane stosowne umowy.

Bliższe informacje można uzyskać telefonicznie: 032. 253-85-18 lub 596-221 w. 127, Andrzej Tobor.

PRAWO

VAT nie jest przychodem

Z Biura Pełnomocnika otrzymaliśmy poniższą wykładnię na temat pozostającego w ZPCh podatku od towarów i usług.

Janusz Gałęziak
Sekretarz Stanu
Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych
Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej

Bon. 077.I - 1299/98/JC

ZAKŁADY PRACY CHRONIONEJ WSZYSTKIE

W ostatnim okresie pracodawcy prowadzący zakłady pracy chronionej zwracali się z pytaniami, czy kwota podatku VAT, której na mocy przepisu art. 14a ust. 1 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 11 poz. 50 z późn. zm.) nie muszą odprowadzać do urzędu skarbowego, stanowi przychód zakładu i podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Uprzejmie informuję, że kwoty, o których mowa, nie są opodatkowane tym podatkiem i stanowią zysk netto zakładu pracy chronionej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Rudowski podzielił moje stanowisko wyrażone w skierowanym do niego piśmie, iż kwot pozostających w zakładach pracy chronionej z tytułu nieodprowadzania podatku od towarów i usług do urzędu skarbowego **nie zalicza się do przychodów** w rozumieniu art. 14 ustawy z dnia 26.07.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416 z późn. zm.) oraz art. 12 ustawy z dnia 15.02.1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. z 1993 r. Nr 106 poz. 482 z późn. zm.), w celu ustalenia wysokości dochodu, podlegającego opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Ministerstwo Finansów przekazało wyjaśnienia w tym zakresie do wiadomości i stosowania przez organy podatkowe (pismo z dnia 2 marca 1998 r. znak PO 2/HD-1018/98/0101 skierowane do wszystkich Izb Skarbowych).

ZAPROSZONO NAS

★ „Mała Galeria” w Katowicach na **otwarcie wystawy rysunku, grafiki i malarstwa Janusza Piekorza**, w siedzibie Galerii przy ul. Ligonja 7, 16 marca br.

★ POPON na **trzecią giełdę pracy dla osób niepełnosprawnych**, 26 marca br. w Miedzeszynie.

★ Poznański oddział POPON na **spotkanie wielkopolskich pracodawców osób niepełnosprawnych**, 27 marca br. w „Art & Business Club” w Poznaniu.

★ Zarząd Spółdzielni „Domena” w Bielsku-Białej na **zebranie przedstawicieli**, w hotelu „Meta” w Szczyrku, 27 marca br.

★ Automobilklub Śląski – koło nr 13 przy Katowickim Związku Inwalidów Narządu Ruchu na **szkolenie dla potrzeb turystów niepełnosprawnych**, 27-29 marca, w hotelu „Kolejarz” w Katowicach-Brynowie.

★ Rada Nadzorcza i Zarząd WIELSPIN na **ogólnopolskie obchody Światowego Dnia Inwalidy oraz oddanie zaplecza rehabilitacyjnego w ośrodku w Wągrowcu**, 28 marca br.

★ Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej do **udziału w uroczystości wręczenia wyróżnień „Złotymi Sercami”**, 28 marca br., w Filharmonii Śląskiej w Katowicach.

★ Otto Bock Polska sp. z o.o. do **odwiedzenia ich ekspozycji** (w hali 24, stoisko 42), na **Międzynarodowym Salonie Medycznym „Salmed '98”** w Poznaniu, w terminie 31 marca do 3 kwietnia br.

★ Zarząd Główny PTKW i Fundacja „Mielnica” na **IV Ogólnopolskie Sympozjum „Promocja Polskiej Rehabilitacji”**, odbywające się w ramach Salonu SALMED, w Centrum Konferencyjnym MTP w Poznaniu, 1 kwietnia br.

★ Śląskie Stowarzyszenie Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Akcent” na **spotkanie okolicznościowe z okazji wydania pierwszego numeru kwartalnika JA**, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Katowicach, 3 kwietnia br.

★ Pełnomocnik zarządu miasta ds. osób niepełnosprawnych w Grudziądzu na **integracyjny koncert „Nie jesteś sam” i wystawę twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych**, 17 kwietnia br. w Grudziądzu.

★ Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach do **odwiedzenia VI edycji Targów Środków Bezpieczeństwa Pracy i Ochrony P-Poż.**, odbywających się pod patronatem Głównego Inspektora Pracy w Katowicach, ul. Bytkowska 1, w terminie 6 – 8 maja br.



Konkretne propozycje

W ramach Targów WIOSNA '98 w Poznaniu prócz licznych pokazów, prezentacji i spotkań odbyło się również seminarium na temat promocji i możliwości zbytu wyrobów ZPCh na rynkach zagranicznych. Zorganizował je poznański WIELSPIN przy pomocy KIG-R.

Czas na Wschód

Pierwszy z wykładów dotyczył prowadzenia interesów w Rosji, a zagadnienie to przybliżył **inż. Zbigniew Szymanowski** - zarządca i generalny dyrektor Spółki CBUT (Świt) w Kaliningradzie, który prócz doskonałego teoretycznego rozeznania w prowadzeniu firmy rosyjskiej, jest również praktykiem. W okręgu kaliningradzkim pracuje od 1993 r., od trzech lat zaś mieszka i prowadzi tam przedsiębiorstwo.

– Jesteśmy spółką powołaną i zarejestrowaną na terenie Federacji Rosyjskiej na zasadach rosyjskiego prawa handlowego, ale ze 100 proc. udziałem kapitału Spółdzielni Inwalidów „Świt” w Warszawie. Jest to przyczółek dla rozwoju handlu z tą częścią Europy. Pomysł na założenie tej firmy pojawił się kilka lat temu, kiedy transport wyrobów z SI „Świt” znalazł się w Kaliningradzie.

– Naszą strategię oparliśmy przede wszystkim o założenie firmy wprowadzającej towary bez opłat granicznych i celnych (średnio 40 proc. wartości, ale mogą sięgać nawet 80 proc.) – wyjaśniał inż. Szymanowski. Kaliningrad jest dla Polski pewnego rodzaju kładką. Przez miasto, w którym odbywają się międzynarodowe targi, przewijają się różne nacje wchodzące w skład WNP oraz krajów nadbałtyckich. Daje nam to duże szanse zaistnienia na wielu rynkach. Tym bardziej, że są pewne dziedziny produkcji, które należałoby tam uruchomić, unikając zaporowych opłat wprowadzonych przez Rosjan.

Jako jedna czy dwie firmy nie jesteśmy w stanie sprostać niemieckiej konkurencji. Należy zatem stworzyć holding co najmniej 20 firm polskich. Już po rozeznaniu zapotrzebowania rynku powinny stale prezentować swoje towary, a nie tylko w czasie zaledwie kilkudniowych targów. Musi więc powstać całoroczne centrum promocji produktów – wyjaśniał, podpierając się przykładami „z życia wziętymi”.
– Bez marketingu i potężnej reklamy, sponsorowanych artykułów w prasie i telewizji (co jest o wiele tańsze niż w Polsce) nie ma szans zaistnienia na rynku.



Zbigniew Szymanowski



Z lewej: Kazimierz Gogolewski, Andrzej Barczyński (KIG-R)

Zgłosiła się do nas hurtownia z Tomska (ok. 4500 tys. km) prosząc o pilotażową dostawę – bagatela – siedmiu ton towaru. Trudno wystać aż tyle w kilku zaledwie asortymentach, ponieważ zarzucilibyśmy ich rynek. Nie na wszystko znajduje się zbyt. Co więcej, należy wziąć pod uwagę jeszcze jeden problem – strefy klimatyczne. Jeżeli produkt jest w stanie zachować wartość w temperaturze do 15 stopni poniżej zera, najprawdopodobniej mrozu 40– stopniowego nie wytrzyma. Właśnie dlatego tak ważna jest reklama i rozpowszechnienie działalności – reklama przez cały rok w centrum wystawienniczo-promocyjnym, które dodatkowo musi zapewnić możliwość podpisywania umów od hurtu po detal. Należy się podporządkować istniejącym tam regułom.

Myślę, że handel zostanie wkrótce zupełnie ucywilizowany, ponieważ ze strony władz rosyjskich wyszły zarządzenia ograniczające „handel tobołkowy”. Wytworzyła się więc pewna luka, którą trzeba jak najszybciej wypełnić – zachęcał Zbigniew Szymanowski.

Otwarcie na Skandynawię

Jeszcze w tym roku w Helsingborgu w Szwecji zostanie otwarty wielobranżowy pawilon handlowy, prowadzący sprzedaż detaliczną i hurtową towarów produkowanych przez polskich producentów – zapowiedział na seminarium **Kazimierz Gogolewski**, dyrektor zakładu pracy chronionej „Swed-Polexi”. Wszyscy zainteresowani promocją swoich wyrobów w Szwecji mogą zgłosić swój akces do 15 maja 1998 r.

Do tej pory polskie towary istnieją na szwedzkim rynku najczęściej jako produkty... szwedzkie wytwarzane przez polskich podwykonawców, na zamówienie miejscowych firm. Zebrani usłyszeli jak jeden z obecnych na targach w Malmö szefów ZPCh kupił produkt szwedzki i zawiózł do Polski, żeby pokazać swoim technologom, bo chciałby coś podobnego produkować u siebie. Okazało się, że jest to wyrób jak najbardziej polski, autorstwa jednego z innych ZPCh...

– Naszej szansy na tym trudnym rynku upatruję w tym, że polskie towary są niezłej jakości, a przy tym atrakcyjne cenowo. Podczas ubiegłorocznych targów w Malmö oferta polskich wystawców cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem – przekonywał do współpracy zgromadzonych podczas seminarium szefów ZPCh dyrektor Gogolewski.

– Mamy już kilka upatrzonych obiektów w Helsingborgu – dodał. – Wkrótce zapadnie decyzja, który z nich zostanie wydzierżawiony. Następnie zamierzamy



wejścia na rynki zagraniczne

dostosować go do standardów handlu przyjętych na Zachodzie i zapewnić odwiedzającym możliwość zjedzenia posiłku i odpoczynku po zakupach.

Docelowo w przedsięwzięciu będzie uczestniczyć ok. 30 zakładów różnych branż. Do tej pory w projekt zaangażowali się producenci mebli, szkła i porcelany, wyrobów metalowych, ceramiki użytkowej i artystycznej, producenci odzieży i wyrobów z tworzyw sztucznych. Trwają „poszukiwania” producentów tkanin, biżuterii i wyrobów pamiątkarskich. Warunkiem koniecznym dla każdego potencjalnego udziałowca jest wkład finansowy wynoszący 5 000 zł oraz wpłaty – przez pierwsze trzy miesiące potrzebne do uzyskania samofinansowania przedsięwzięcia – na utrzymanie i funkcjonowanie obiektu, również w wysokości 5 000 zł. Każdy z dostawców podpisze z działającym w imieniu udziałowców przedsiębiorstwem umowę komisową na sprzedaż swoich towarów i uiszczy 40 proc. wpłaty od ich wartości, jako pokrycie kosztów transportu do Szwecji.

Eksport towarów oraz wszelkie czynności formalno-prawne na terenie Polski będą realizowane przez firmę „Swed-Polexi Sinol”, której udziałowcami są strony szwedzka i polska. W celu związania udziałowców przedsięwzięcia ze wspomnianą firmą, każdy z nich będzie mógł nabyć jeden proc. udziałów w spółce.

– Ta inicjatywa jest tylko fragmentem długofalowego programu zaistnienia na rynkach zagranicznych. Wiem, że w Szwecji jest wiele firm zainteresowanych „wejściem” na polski rynek z kapitałem i technologiami. Nasz pomysł ma „uchylić okienko” do szerokiej współpracy. Kto wie, być może z czasem pojawią się możliwości, o jakich nam się wcześniej nie śniło – mówił Kazimierz Gogolewski.

Przedstawicielstwo w Kijowie

Perspektywy handlu na Ukrainie omawiał **dr Roman Biskupski**, prezes zarządu spółki „Inter-Dom”. Uprzedzając możliwe obawy, prelegent zaznaczył, że antypolskie resentymenty utrzymują się tylko na Ukrainie Zachodniej i to raczej wśród przedstawicieli starszego pokolenia. Bogatsza Ukraina Wschodnia jest ponoć bardzo życzliwie nastawiona do współpracy z Lachami ...

– Kilka lat temu polski handel z Ukrainą przeżywał kryzys, bo nasza oferta była za droga. Teraz sytuacja zmieniła się radykalnie i nasze towary są ok. 35 proc. tańsze niż towary ukraińskie. Niestety, na tamtejszym rynku opinia o polskich produktach jest niedobra, bo ukraińskich importerów interesują tylko towary tanie lub... śmiesznie tanie. Tych uwarunkowań

miejscowi nabywcy jednak nie znają – wyjaśniał prezes Biskupski. Jednocześnie podkreślił, że jakość produkcji oferowanej przez zakłady pracy chronionej jest dobra, cena atrakcyjna i szkoda, że jak do tej pory na rynku ukraińskim obecni są tylko polscy producenci mebli i produktów spożywczych.

Jako największe utrudnienia w handlu z Ukrainą prezes Biskupski wymienił rozwiniętą biurokrację i... korupcję.

Jednocześnie zaoferował członkom Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej szeroki pakiet świadczeń, obejmujących m.in. pomoc w zakresie organizacji infrastruktury biurowej i handlowej, analizę stanu finansowego i innych zobowiązań ze strony ukraińskich podmiotów gospodarczych wobec ZPCh wraz z ich windykacją, pomoc w kontaktach z właściwymi ukraińskimi instytucjami finansowymi oraz wszelkie działania zmierzające do nawiązania trwałych kontaktów z partnerami ukraińskimi. Podkreślił, że dotychczasowe doświadczenia polskich firm próbujących działać na Ukrainie bez gruntownej znajomości miejscowej specyfiki są bolesne, a możliwości odnalezienia oszustów niewielkie.

– Dlatego warto rozważyć pomysł utworzenia w Kijowie przedstawicielstwa

zakładów pracy chronionej, które wypełniałoby funkcje marketingowe i informacyjne w poszczególnych kategoriach towarów. Koszt takiej inwestycji byłby niewspółmiernie mały w stosunku do możliwych korzyści. Tym bardziej, że po zniesieniu 20 proc. podatku VAT na eksport z Ukrainy do Rosji, Ukraina jest dla nas jeszcze bardziej atrakcyjnym partnerem – kontynuował prezes Biskupski, podkreślając, że dodatkowym atrybutem miejscowego rynku jest niska cena wielu komponentów używanych do produkcji przez polskie ZPCh.

Współpraca gospodarcza mogłaby stanowić również początek współpracy z organizacjami inwalidów na Ukrainie. Ze strony ukraińskiej istnieje wola nawiązania takich kontaktów. – Można w ten sposób wygrać wiele rzeczy – stwierdził nieco tajemniczo Roman Biskupski...

– Obserwujemy na Ukrainie koniec „handlu mrówkowego” – mówił kończąc swoje wystąpienie prelegent. – Wychoząc naprzeciw tendencji tworzenia stałych miejsc handlowania, przymierzamy się do otwarcia w Kijowie polskiego centrum handlowego o powierzchni ok. 2000 m kw., w którym będą wydzielone boksy dla sprzedawców oraz pomieszczenia biurowe. Czekamy na Państwa propozycje, przyłączcie się do nas!

Justyna Cyrus
Rafał Jaworski
fot. „NS”



Roman Biskupski

Niepełnosprawni pracownicy winni

Nasze Sprawy: – Panie przewodniczący, jakie ma cele organizacja, którą Pan kieruje?

Narcyz Janas: – Chciałbym rozpocząć od krótkiej informacji, że Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych skupia w chwili obecnej ponad 470 zakładów pracy chronionej z całego kraju. W zakładach tych zatrudnionych jest ponad 50 tysięcy pracowników, w tym około 30 tysięcy osób niepełnosprawnych. Działalność prowadzimy za pośrednictwem 13 oddziałów terenowych, wśród których największym jest oddział poznański, skupiający ponad 130 ZPCh. Zatrudniamy 37 osób, w tym 22 osoby niepełnosprawne. Wracając do pańskiego pytania: zasadniczym celem jest reprezentacja i obrona interesów środowiska pracodawców osób niepełnosprawnych wobec administracji państwowej, parlamentu i podmiotów mających lub mogących mieć wpływ na system funkcjonowania ZPCh. Na tym polu w poprzednim roku koncentrowała się nasza działalność, w związku z pracami nad nową ustawą, prowadzonymi przez Sejm. Innym celem jest współpraca z organizacjami środowiskowymi w ramach Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, stanowiącej forum porozumienia i współpracy organizacji pracodawców, związków zawodowych, organizacji samorządu gospodarczego (KIG-R) oraz innych organizacji reprezentujących środowisko ZPCh (KZRŚliSN). Celem, który nabiera coraz większego znaczenia w naszej pracy, jest kreowanie modelu ZPCh, realizującego w większym niż dotychczas stopniu zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz leczniczej osób niepełnosprawnych. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której zakłady te – po okresie budowania swojej pozycji gospodarczej – aktywnie zaangażują się w realizację celów z zakresu opieki medycznej i rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz ich szkolenia i przygotowania zawodowego. Uważamy, że ZPCh winny aktywnie wspierać państwo w realizacji tych zadań na rzecz osób niepełnosprawnych, zwłaszcza w warunkach braku środków budżetowych, skierowanych na realizację tych zadań. Specjalistyczne środowiskowe przychodnie rehabilitacyjno-lecznicze, ośrodki szkolenia i przygotowania zawodowego, to tylko niektóre inicjatywy w tym zakresie, do realizacji których będziemy namawiać środowisko pracodawców. Do ważnych celów zaliczamy także pomoc nowo powstałym ZPCh w przystosowaniu się do nowej dla wielu z nich sytuacji, wymagającej dużej wiedzy i doświadczenia, potrzebnych dla uniknięcia kosztownych błędów i pomyłek.

NS: – Jednym z powodów dezintegracji spółdzielczego środowiska pracy inwalidów po roku 1989 było pozbawienie spółdzielni inwalidów własnych związków, pełniących oprócz innych także funkcje lobbyngowe. Czy zgadza się Pan z takim stanowiskiem?

N.J.: – Środowisko spółdzielcze po roku 1989 dotknęło wiele negatywnych zjawisk, takich jak skutki oddziaływań gospodarki rynkowej, do czego spółdzielczość nie była przygotowana, utrata rynków zbytu, załamanie struktur organizacyjnych wspierających funkcjonowanie systemu spółdzielni inwalidów. Co charakterystyczne – szybko odbudowała organizacje

reprezentujące jej interesy. Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna była i jest jednym z najważniejszych reprezentantów tego środowiska. Prywatni pracodawcy osób niepełnosprawnych pojawili się jako grupa na początku lat 90. i nie mieli własnej reprezentacji. Świadomość potrzeby jej utworzenia pojawiła się w okresie późniejszym. Źródłem powstania POPON jest między innymi rodzące się przekonanie o potrzebie walki o własne interesy, potrzebie kreowania pozytywnego wizerunku tej grupy właścicieli ZPCh. Stereotyp wywodzący się z poprzedniego ustroju przedstawiał prywatnego przedsiębiorcę jako „prywaciarza”, z całą negatywną konotacją tego terminu. Trzeba też uczciwie powiedzieć, że w początkowym okresie liczne były też przypadki tego typu „przedsiębiorców”, których postawa rzucała negatywne światło na środowisko. Z drugiej strony część środowiska spółdzielczego, widząc w nas konkurencję, próbowała utrwać taki punkt widzenia. Na szczęście zjawiska te należą do przeszłości i w ostatnim okresie zrobiono (m.in. poprzez KRaZON) wiele na rzecz eliminowania lub też neutralizowania szkodliwych dla nas wszystkich animozji środowiskowych.

NS: – Wokół ZPCh, zwłaszcza prywatnych, narosło wiele nie zawsze zasłużonych, negatywnych opinii. Wygłaszane jest czasem zdanie, że prywatni pracodawcy zatrudniają inwalidów z chęci zysku. Czy pracodawcy, których Pan reprezentuje, mają świadomość tego stanu rzeczy?

N.J.: – Przedsiębiorcy prywatni w Polsce zaczęli bez kapitału. Musieli przebijać się własną przedsiębiorczością i pomysłowością. To nie oni wymyślili formułę zatrudniania osób niepełnosprawnych. Ich zachowania były reakcją na obowiązujące w tej sprawie przepisy. Państwo zaoferowało pracodawcom swoisty układ, w postaci ustawowych przywilejów, w zamian za zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Pracodawcy z tej oferty po prostu skorzystali.

Jak wspominałem, mamy 13 oddziałów terenowych. Wymienione zadania są w nich realizowane z różnym skutkiem, ale tendencja jest prawidłowa. Prowadzimy własną środowiskową przychodnię rehabilitacyjno-leczniczą w Poznaniu. Podobne przychodnie podjęły działalność w Warszawie, Wrocławiu i Katowicach. We wszystkich większych ośrodkach funkcjonują biura pośrednictwa pracy dla osób niepełnosprawnych. Olbrzymią popularnością cieszą się organizowane przez te biura – we współpracy z WOZiRON – giełdy pracy dla osób niepełnosprawnych. Przoduje w tym zakresie oddział warszawski, który zorganizował już trzy tego typu przedsięwzięcia. W skali kraju stworzono kilkaset nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Chcemy uzupełnić zakres aktywności biur pośrednictwa działalnością szkoleniową. Rynek pracy potrzebuje przygotowanych do podjęcia pracy osób niepełnosprawnych, dobrze wyszkolonych. Ten kierunek działania będziemy rozwijać zarówno w interesie pracodawców, jak i osób niepełnosprawnych. Efektywne pośrednictwo pracy oraz dobre przygotowanie zawodowe to istotne warunki sukcesu na rynku pracy. Chcielibyśmy z tej działalności uczynić coś w rodzaju organizacyjnej specjalności.

być partnerami

NS: – Jak Pan ocenia stopień niespójności aktualnych przepisów dotyczących ZPCh i jakie są szanse zlikwidowania tych ewidentnych niedoróbek prawnych, które - jak sądzę - mocno komplikują życie?

N.J.: – Jest to dość złożona sytuacja. Ustawa, która zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 1998 r. jest efektem pewnego kompromisu środowiskowego. Była przygotowywana w dość szczególnych warunkach, co znalazło swe odbicie w braku koniecznej precyzji. Wymagałoby to pewnych zmian, ale uważamy, iż trzeba dać tej ustawie trochę czasu. Jej solą będą przepisy wykonawcze, które są w trakcie opracowywania. Pierwsze sześciorozporządzeń jest w fazie konsultacji. Po etapie walki o ustawę rozpoczynamy – jako organizacja lobbyngowa – starania o przepisy wykonawcze. Bierzymy udział w konsultacjach i przez to staramy się wpływać na kształt stanowionych przepisów. Mam nadzieję, że uda się je doprowadzić do stanu jasności i klarowności, co jest dla każdego pracodawcy niezwykle istotne. Chodzi o to, by były zrozumiałe, łatwe w interpretacji i jednoznaczne dla wszystkich. Innym ważnym aspektem jest stabilność przepisów. W tych kwestiach jesteśmy jednomyślni jako organizacja pracodawców. Chcemy nawiązać dobre stosunki z Biurem Pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych. Pragniemy nawiązać współpracę z PFRON w nadziei na dobre relacje.

NS: – Chciałbym zapytać w imieniu drugiej strony układu, tzn. pracobiorców, którzy powinni być w gruncie rzeczy podmiotem całokształtu relacji pracodawca - pracownik niepełnosprawny: czego mogą spodziewać się ze strony pracodawców pod rządami nowych przepisów?

N.J.: – Zakład pracy chronionej jest rozwiązaniem dobrym dla pracodawców, ale jest także dużą szansą dla osób niepełnosprawnych. Jeśli osoby niepełnosprawne potrafią wykorzystać możliwości, jakie stwarzają ustawowe regulacje dotyczące ZPCh w zakresie rehabilitacji leczniczej i społecznej, to byłoby to bardzo duże osiągnięcie. Pracodawcy sygnalizują nam, iż oferują swym niepełnosprawnym pracownikom usługi w zakresie rehabilitacji, np. basen, turnusy rehabilitacyjne, jednak duża część pracowników nie chce korzystać z tych propozycji. I to jest problem. Chętniej natomiast korzystaliby oni ze świadczeń pieniężnych. Chciałbym życzyć niepełnosprawnym pracownikom, żeby zaczęli we własnym interesie, a także w interesie pracodawcy, stawać się partnerami w realizacji korzyści płynących z istniejących przepisów. Pracownicy mają nie tylko prawo, ale i obowiązek dbałości o własne zdrowie. Ten obowiązek nie jest dość dobitnie wyartykułowany w nowej ustawie. Aspekt ten ma wymiar ściśle ekonomiczny, a to powinno być ujęte w systemie praw i obowiązków, z równą siłą obligujących obie strony układu pracodawca - niepełnosprawny pracobiorca.

NS: Serdecznie Panu dziękuję. Życzę sukcesów całemu środowisku, któremu Pan przewodzi, i Panu osobiście.

Rozmawiał: *Zbigniew Skorupiński*

„Tabemax” ma ISO 9002

Kolejny zakład pracy chronionej przystąpił do grona posiadaczy certyfikatu na zgodność systemu jakości z wymogami normy ISO 9002. Tym razem jest to spółka cywilna TABEMAX, mająca swą siedzibę w Białych Błotach k. Bydgoszczy, przy ul. Bagatela 6. Jej właścicielami są: Tadeusz Bober, Maciej Drecki, Bernard Grzanka.

Firma powstała w 1991 roku, a od 1993 roku posiada status ZPCh. Produkuje aparaty telefoniczne na rynek krajowy oraz podzespoły elektroniczne i z tworzyw sztucznych, także złącza wielostykowe – na rynek niemiecki. Eksport stanowi 70 proc. wartości produkcji.

TABEMAX zatrudnia 260 osób, w tym 130 niepełnosprawnych.

Certyfikat ISO 9002 uzyskano 24 lutego br. na całą produkcję.

Wybory w poznańskim POPON

27 marca br. w Poznaniu miało miejsce spotkanie wielkopolskich pracodawców osób niepełnosprawnych – członków największego oddziału POPON, właśnie w Poznaniu. Podsumowano na nim działalność tej organizacji w 1997 roku oraz dokonano wyboru nowego zarządu oddziału.



Min. Jerzy Gałęziak przemawia na spotkaniu

Jego prezesem ponownie został wybrany **Michał Paż** („Hanex” Poznań), zastępcą **Ireneusz Szpot** („Opel Szpot” Swarzędz), a członkami **Aleksandra Zbierska** („Almarko” Środa Wlkp.), **Lech Kaczmarek** („Polplastik” Poznań) i **Zbigniew Czerwiński** („Gazeta Handlowa” Poznań).

W spotkaniu uczestniczyli m.in. pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych **Janusz Gałęziak** i wojewoda poznański **Maciej Musiał**.

Tekst i foto: **WAR**

System dopłat nie uwzględnia rzeczywistych potrzeb ZPCh

11 marca br. z inicjatywy Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych odbyło się spotkanie przedstawicieli instytucji i organizacji, związanych z zatrudnianiem i rehabilitacją, z pełnomocnikiem ds. osób niepełnosprawnych Januszem Gałęziakiem. W spotkaniu uczestniczył prezes zarządu PFRON Włodzimierz Dobrowolski.

Bezpośrednią przyczyną spotkania było niezadowolenie przedstawicieli ZPCh z uchwały nr 53/98 zarządu PFRON w sprawie dofinansowania oprocentowania kredytów bankowych zaciąganych przez ZPCh, obniżyła ona bowiem wysokość dopłat z 50 proc. do 40 i 30 proc. KRazON skierowała do pełnomocnika pismo, w którym zarzuca PFRON złamanie zasady jawności podejmowania decyzji, jak również brak realizacji obietnicy współpracy z organizacjami reprezentującymi ZPCh.

Stanowisko to przedstawiliśmy w poprzednim numerze "NS".

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele następujących organizacji: KIG-R, POPON, NSZZ „Solidarność”, Federacja ZZONiPZPCh, FSZZ, KZRSiSiN, FOZI, Dolnośląski Związek Rewizyjny, Spółdzielczy Związek Rewizyjny Katowice, Konfederacja Pracodawców Polskich.

Z wypowiedzi zgromadzonych jasno wynikało, że decyzja zarządu PFRON w wyraźny sposób nadszarpnęła zaufanie nie tylko do kompetencji urzędników tej instytucji, ale przede wszystkim do elementarnej uczciwości, jaką deklarowano. Prezes Włodzimierz Dobrowolski tłumaczył co prawda, że jego zapewnienia o gotowości do współpracy ogłoszone na spotkaniu 3 marca 1998 r. były szczere, gdyż nie przypuszczał, iż uczestnicy spotkania nie otrzymali jeszcze uchwały nr 53/98, podpisanej 6 lutego 1998 r. Wyjaśnienie to przyjęte zostało z pewnym sceptycyzmem, zakładając bowiem, że tak było, wystawia ono nie najlepsze świadectwo czysto technicznej sprawności urzędników, którzy potrzebują miesiąc na rozesłanie uchwały, w dobie istnienia faksów, Internetu, nie wspominając o... poczcie.

Odpowiedzią na pełne zaniepokojenia, choć wyważone i kompetentne wypowiedzi prowadzącego spotkanie Bogdana Pawlickiego oraz Narcyza Janasa, Janiny Jaremy, a także Zbigniewa Radzickiego, Jerzego Szretera i Tadeusza Członki, była replika prezesa Dobrowolskiego, którego wspierała mecenas Alicja Niziołek i dyrektor Jarosław Król. Mecenas Niziołek przedstawiła skomplikowaną materię prawną dotyczącą niezbyt precyzyjnych sformułowań zawartych we wspomnianej uchwale zarządu PFRON, co jeden z dyskutantów swoiście skomentował, postulując więcej staranności przy formułowaniu aktów prawnych, zamiast poświęcać czas i wysiłek na wyjaśnianie zainteresowanym, co twórca uchwały miał na myśli.

Jarosław Król przedstawił zebrany dane statystyczne obrazujące wielkość dopłat do odsetek od kredytów bankowych ZPCh, finansowanych ze środków PFRON, wręczając zebrany

przygotowane na tę okoliczność wykresy. Niestety, materiałów nie wystarczyło dla wszystkich, ponadto zostały one przygotowane niestarannie, np. nagłówek wykresu o dopłatach informuje, że dotyczy on lat 1995 - 1994, podczas gdy w rzeczywistości okres ten obejmuje lata 1994 - 1998.

Nie to jednak jest najważniejsze. Z danych statystycznych wynika, że od 1994 roku dopłaty do oprocentowania kredytów są każdego roku wyższe, niż planowano. Świadczyć to może nie tylko - jak wynikało z wypowiedzi prezesa - o braku dyscypliny finansowej poprzednich władz PFRON, co zarazem ma uzasadniać konieczność obniżenia tych dopłat w skali globalnej. Można na problem spojrzeć z drugiej strony i stwierdzić, że system dopłat był po prostu źle planowany, gdyż nie uwzględniał rzeczywistych potrzeb w tym zakresie, mimo że zakłady pracy chronionej określiły je jeszcze w listopadzie 1997 r. Przyjęcie takiego punktu widzenia przez obie skonfliktowane strony spotkania mogłoby - być może - stanowić płaszczyznę dalszych konstruktywnych dyskusji.

Jednakże tak się nie stało. Prezes Włodzimierz Dobrowolski obstawał przy swoim zdaniu, nie łagodząc stanowiska i wyraźnie odcinając się od rozwiązań stosowanych przez poprzedni zarząd PFRON. Przysłuchujący się wystąpieniom pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych Janusz Gałęziak zachował natomiast dużą powściągliwość w swojej wypowiedzi, wygłoszonej pod koniec spotkania.

Stało się już niestety złą tradycją, że nie jest zachowywana ciągłość działań w wielu sferach życia publicznego naszego kraju w związku ze zmianami ekip politycznych. Wszystko wskazuje na to, iż środowisko osób niepełnosprawnych także nie jest wolne od tej tradycji. Ponadto długotrwałość personalnych i organizacyjnych procedur decyzyjnych odsuwa zwykle na dalszy plan merytoryczną działalność, utrudniając i tak niełatwe realia gospodarcze środowisk osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo.

Należy podkreślić wystąpienie dr. Zbigniewa Kowalczyka reprezentującego Konfederację Pracodawców Polskich. Zwrócił on uwagę na znaczenie tych wszystkich podmiotów gospodarczych, których środki finansowe tworzą PFRON, a które nie mają praktycznie żadnego wpływu na sposób ich wykorzystywania. Mówca podkreślił, iż zgodnie ze standardami Unii Europejskiej największy wpływ na decyzje o wykorzystywaniu funduszy, służących poprawie sytuacji osób niepełnosprawnych, powinny mieć wspólnie organizacje pracodawców, w porozumieniu ze związkami zawodowymi i organizacjami skupiającymi samych niepełnosprawnych. Można mieć nadzieję, że także w naszym kraju uda się osiągnąć taki stan rzeczy. Samo zaproszenie do wzięcia udziału w spotkaniu przedstawiciela Konfederacji, po raz pierwszy - jak podkreślił Zbigniew Kowalczyk - jest dobrym prognostykiem.

Spotkanie zakończone zostało ustaleniem konieczności dalszych roboczych kontaktów z zarządem PFRON, do których zostali wytypowani Bogdan Pawlicki i Narcyz Janas z KRazON.

Zbigniew Skorupiński

IV OGÓLNOPOLSKA PREZENTACJA RYNKU ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ I REHABILITACJI




OPRECH '98

27-29 MAJA 1998

WPKiW CHORZÓW

Targi pod patronatem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej

salon spożywczy
salon „konfekcja, galanteria, obuwie”
salon odzieży zawodowej i B.H.P.
salon „produkcja dla przemysłu”
salon produktów konsumpcyjnych
salon usług i drobnej wytwórczości
salon architektury i budownictwa dla osób niepełnosprawnych
salon medycy i rehabilitacji
salon „motoryzacja, transport, komunikacja” dla niepełnosprawnych
salon usług informatyczno-komputerowych
salon usług finansowych

-  *Tutaj masz największą szansę na zawarcia poważnych kontraktów!*
-  *Najbardziej reprezentacyjne Targi środowiska osób niepełnosprawnych!*
-  *Tylko w tym miejscu znajdziesz najszerzy w kraju krąg potencjalnych odbiorców Twojego sprzętu i usług!*

Bardzo atrakcyjna oferta cenowa!

Cena wynajmu powierzchni wystawienniczej dla ZPChr.
powierzchnia kryta zabudowana - 110 zł + VAT/m²
powierzchnia kryta niezabudowana - 90 zł + VAT/m²

ORGANIZATOR



ZAKŁAD USŁUG
REHABILITACYJNO-SOCJALNYCH
SPÓŁDZIELNIA OSÓB PRAWNYCH
ZAKŁAD PRACY CHRONIONEJ

40-084 Katowice, ul. Sokolska 3



ZIĄŁ PROMOCJI I ROZWOJU

40-013 Katowice, ul. Staromiejska 12/5
tel./fax +48 (32) 253-94-79
oprech98@zurs.com.pl

zapraszamy!

Taka słodka Anka...

Równoczesna działalność na rynku polskim i eksport na Wschód oraz stała dbałość o jakość oferowanych produktów to recepta na rynkowy sukces Zakładu Cukierniczego „Anka” z Dąbrowy Górniczej.

Zaczynali w 1986 r. z sześcioma pracownikami, namawiając usilnie handlowców do wzięcia na próbę partii towaru. Dzisiaj zakład pracy chronionej „Anka” zatrudnia 111 osób (w tym 67 inwalidów) i sprzedaje swoje słodczyce w południowej Polsce i Rosji. Ze zbytem nie ma już problemów.

– Nasze produkty można kupić od Katowic przez Kraków, Tarnów, Rzeszów, aż do Lublina i Białegostoku, a także w Moskwie. Rosjanie szczególnie upodobili sobie ciasteczka kokosowe – mówi Janusz Kulaś, założyciel i szef „Anki”.

Podobno w życiu nic nie dzieje się przez przypadek, ale faktem jest, że pomieszczenia zajmowane obecnie przez zakład cukierniczy były początkowo przygotowywane do wytwarzania maszyn stolarskich. Niestety, tani import z ówczesnego Związku Radzieckiego spowodował, że ewentualna produkcja byłaby nieopłacalna.

– Zastanawialiśmy się, jak inaczej wykorzystać wybudowane hale. Znajomy zasugerował, żebym zainwestował w ... cukierki. Było to w czasach, kiedy po słodczyce – i nie tylko – ustawiały się gigantyczne kolejki, dlatego pomysł wydał mi się wart zainteresowania – wspomina Janusz Kulaś.

Tak wyglądają kulisy rozwoju branży cukierniczej w Dąbrowie Górniczej, a okoliczność, że wspomniana rozmowa miała miejsce przy brydżu, potwierdza obiegową opinię, że jest to gra, przy której dżentelmeni chętnie załatwiają interesy.

Cukiernictwo było dla Kulasia, który pracował 18 lat jako szef produkcji w wytwarzającej lampy Spółdzielni Inwalidów „Delam”, a później jako dyrektor techniczny szpitala w Siemianowicach Śląskich, zajęciem nowym. Dlatego historia zakładu zaczyna się od ton galaretki wywożonej –

prosto z taśmy produkcyjnej – na wysypisko śmieci. Dopiero gdy w „Ance” pojawił się technolog żywności, udało się uniknąć marnotrawstwa produktów.

– Jestem człowiekiem, którego niepowodzenia nie załamują. Z czasem dopracowaliśmy się odpowiednich receptur, które sprawiają, że nie musimy wstydzić się jakości naszych słodczych. Zresztą, gdyby było inaczej, nie moglibyśmy funkcjonować na tym rynku, bo klienci bardzo szybko dokonują weryfikacji i przestają kupować kiepskie wyroby – uważa Janusz Kulaś. Pomocną okazała się także znajomość z holenderskim producentem słodczych, który zaprosił Polaków do odwiedzenia swojego zakładu. Janusz Kulaś spędził tam 10 dni odręcznie przygotowując

szkice stojących w hali maszyn, co dzisiaj brzmi jak anegdota, ale dobrze ilustruje początki rozwoju przedsiębiorczości w Polsce. Obaj panowie (Polak i Holender) poznali się na polowaniu, kolejnym – obok brydża – zajęciu, któremu z upodobaniem oddają się mężczyźni z inicjatywą...

Podpatrzone rozwiązania z sukcesem zastosowano po powrocie do kraju, adaptując posiadany już sprzęt, żeby uniknąć kosztownych zakupów, na które zresztą nie było funduszy. W ten sposób z maszyny stolarskiej powstała oblewarka do czekolady. Pracuje do dziś... A odremontowana maszyna do produkcji kielbas faszeruje słodkim nadzieniem rurki cukiernicze.

Obecnie „Anka” (imię wnuczki właściciela firmy) problemy okresu początkowego już dawno ma za sobą. Zakład specjalizuje się w produkcji galanterii czekoladowej (70 proc. produkcji), której znaczną część stanowi 9 gatunków ptasiego mleczka. Począwszy od grudnia ubiegłego roku, dzięki zakupowi nowoczesnej włoskiej maszyny „Polin” – daje możliwość wytworzenia 99 wzorów – produkcję rozszerzono o ciastka, co stanowi 30 proc. produkcji zakładu. Nowy wyrób –

szczególnie kokosanki – bardzo dobrze przyjęły się w Rosji. Ciastka pozwalają utrzymać płynność sprzedaży, ponieważ latem popyt na wyroby czekoladowe nieco słabnie z uwagi na fakt, że wielu handlowców nie posiada warunków do ich przechowywania.

W planach jest nabycie urządzenia przeznaczonego do „dekoracji” ciastek, którego zakup zostanie w części sfinansowany na mocy umowy zawartej z WOZiRON o utworzeniu nowych stanowisk pracy dla inwalidów.

Dzięki tej inwestycji pracę w „Ance” otrzyma kolejnych 17 osób niepełnosprawnych.

Rozwój zakładu ma służyć – przynajmniej na razie – nie zdobywaniu kolejnych rynków, ale raczej utrzymaniu pozycji w miejscach, gdzie „Anka”, która współpracuje z 340. hurtowniami, już cieszy się dobrą opinią. Jednym z działań podejmowanych w tym celu jest poszukiwanie estetycznych, przyciągających uwagę potencjalnego nabywcy opakowań. Do tej pory słodczyce z „Anki” pakowano do tekturowych pudełek. Obecnie część towarów jest już dostępna na rynku w kolorowych opakowaniach, częściowo pokrytych przezroczystą folią umożliwiającą klientowi ocenę jakości towaru.

– Jeszcze niedawno, wielu producentów usiłowało zaistnieć na rynku słodczych – mówi Janusz Kulaś – dostrzegając swoją szansę w słabości producentów państwowych. Patrząc z bliska okazało się, że – mimo dużego popytu – ten rynek wcale nie jest taki łatwy. W produkcji cukierniczej 86 proc. udziału to materiały, z których wiele trzeba do Polski sprowadzać z zagranicy po wyśrubowanych cenach. W tej sytuacji nierozważne postępowanie bardzo szybko może skończyć się finansową kłopotą. Dlatego jesteśmy ostrożni. Eksport do Rosji kusi wprawdzie ogromnymi zyskami, ale jednocześnie trzeba dbać o odbiorców w kraju, bo nasz rynek jest bardziej bezpieczny i stabilny.

Drugim polem aktywności produkcyjnej



„Anki” jest wytwarzanie maszyn cukierniczych (przypomina się epizod holenderski), co obok zysków zapewnia także bezpieczeństwo i płynność pracy, bo ewentualną awarię sprzętu można bardzo szybko usunąć.

Specyfiką zakładu pracy chronionej jest udział osób niepełnosprawnych w produkcji. – Znam to środowisko jeszcze z czasów pracy w spółdzielczości inwalidów. Połowa sukcesu to stworzenie odpowiedniego klimatu do pracy, żeby załoga lubiła tu przychodzić, ponieważ to – w większości – ludzie bardzo wrażliwi. Myślę, że w „Ance” udało nam się wypracować przychylną atmosferę, z korzyścią dla obu stron.

Przeciętna płaca w granicach 540 zł też – moim zdaniem – jest godziwa – wyjaśnia Kulaś.

Sporym „wzięciem” cieszy się zakładowy fundusz rehabilitacji, który wykorzystywany jest m.in. na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych, wczasów („Anka” oferuje domki

kempingowe w rejonie Drawskiego Pomorskiego) i zakupu leków. Załoga może także liczyć na pożyczkę z własnej kasy zapomogowo-pożyczkowej oraz na dostawy – raz w roku – jabłek, ziemniaków i tym podobnych produktów. Fluktuacja kadr jest bardzo niewielka. Przystosowanie niepełnosprawnego pracownika do potrzeb zakładu jest zajęciem czasochłonnym, przez co staje się on bardziej cenny dla pracodawcy.

– Najczęściej z pracy u nas zwalnia śmierć i bardzo zaawansowana choroba – komentuje właściciel. Dodając zaraz, że postanowienia nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych precyzujące, że w zamian za dofinansowanie zakupu sprzętu, pracodawca jest zobowiązany zatrudniać pracownika do jego obsługi przez cztery i pół roku, są zbyt restrykcyjne, bo technologiczny „żywot” sprzętu jest po prostu krótszy...

Zapytany, jak jednym słowem można określić sytuację firmy, Janusz Kulaś używa słowa stabilizacja. Dobre warunki pracy, brak problemów finansowych i dobre perspektywy na przyszłość. Nic dziwnego, że właściciel w trakcie rozmowy z dziennikarzami często podkreślał, że cieszy się życiem.

Rafał Jaworski
fot. ina-press





Rowerem sprawniej!

Od dziesięciu już lat w Zakładzie Sprzętu Rehabilitacyjnego inż. Stanisława Misiarza, w Tychach, z powodzeniem produkuje się trójkołowe rowery rehabilitacyjne.



W ofercie zakładu znajdują się także:

- pionizatory stałe i przechylne z regulacją skokową i bezstopniową
- krzeselka rehabilitacyjne z bezstopniową regulacją pochylecia oparcia
- chodziki z automatyczną blokadą cofania oraz balkoniki
- laweczki, wálki, materace rehabilitacyjne.



Zakład realizuje zamówienia indywidualne, z różnorodnymi udoskonaleniami, przede wszystkim dla dzieci z porażeniem mózgowym, a także dla chorych na SM i ludzi starszych.

Aktualnym przebojem sezonu jest składany trójkołowy rower turystyczno-rehabilitacyjny z bagażnikiem skrzynkowym. Świetny np. do przewożenia podstawowych narzędzi do pracy na działce i rodzinnych zakupów!

NAPISZ – PRZYJEDŹ – ZOBACZ – WSIĄDŹ NA ROWER!

**Zakład Sprzętu Rehabilitacyjnego
ul Zwierzyniecka 1, 43-100 Tychy
tel./fax 032. 227-08-62**

Medal na Światowy Dzień Inwalidy



Trzecia niedziela marca to Światowy Dzień Inwalidy, obchodzony na całym świecie od 40. lat. Z tej okazji TWK uhonorowało Program I Polskiego Radia medalem im. prof. Wiktora Degi. To wyróżnienie nadane zostało za serce okazywane osobom niepełnosprawnym oraz promowanie idei integracji i życzliwości wobec nich.

Współpraca między TWK a Polskim Radiem trwa od ponad 15. lat. Uczestniczą w niej takie redakcje jak „Poranne Sygnały”, „Cztery Pory Roku”, „Radio Nocą” oraz Redakcja Społeczna i Redakcja Rolna. Wszystko zaczęło się od przyjazdu dziennikarzy „Jedynki” do Ośrodka Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży w Mielnicy nad Gopłem.



Prezes Zarządu Głównego TWK dr Piotr Janaszek wręcza medal dyrektorowi Programu I Polskiego Radia, Jackowi Fuglewiczowi

Postanowili oni wesprzeć tę inicjatywę i objęli Mielnicę swoim patronatem. Ukoronowaniem tych działań były bale dobroczynne „Lata z Radiem”, połączone ze zbieraniem pieniędzy na budowę Ośrodka.

Radiowcy uczestniczyli również w promowaniu akcji letnich obozów rehabilitacyjnych czy przeglądów filmów i słuchowisk pod hasłem „Żyją wśród nas”, ukazujących sytuację ludzi niepełnosprawnych. (p)

Wcześniej, bo 16 lutego br. medal im. prof. Wiktora Degi – ustanowiony w 100. rocznicę urodzin twórcy polskiej rehabilitacji – otrzymała inna redakcja – „Głos Wielkopolski”, a wręczono go na ręce redaktora naczelnego Marka Przybylskiego.

Z kolei dr Piotr Janaszek znalazł się wśród wąskiego grona laureatów nagrody „Pracy Organicznej”, przyznawanej przez kolegium redakcyjne „Głosu Wielkopolskiego” od kilku lat. Nagroda została przyznana za stworzenie nowoczesnego systemu rehabilitacji dzieci i młodzieży.

Oferty pracy z Miedzeszyna

– Niepełnosprawni są coraz bardziej poszukiwanymi pracownikami dzięki ulgom i przywilejom, jakie uzyskuje pracodawca ich zatrudniający – powiedział Czesław Łazarczyk, kierownik warszawskiego WOZiRON, na III Giełdzie Pracy dla Osób Niepełnosprawnych, która odbyła się 26 marca br. w Miedzeszynie. Prócz WOZiRON jej współorganizatorem był warszawski oddział POPON.

Giełdy te cieszą się coraz większym zainteresowaniem obu stron, tzn. poszukujących pracy i pracodawców, a dzięki poprzednim pracę znalazło już ok. 200 inwalidów.

Na tegorocznej giełdzie 25 firm poszukiwało pracowników m.in. do sprzątania metra, magazynierów, kolporterów, pielęgniarek, sprzedawców, operatorów linii technologicznych i ochroniarzy. Najwięcej propozycji otrzymali niepełnosprawni legitymujący się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi (księgowi, tłumacze, informatycy). Łącznie zaofiarowano 250 miejsc pracy.

(rhr)

Uchwały Federacji ZZONiPZPCh

Uchwała nr 6/98

Krajowej Rady Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej, z dnia 25 marca 1998r.

dotyczy: opinii Federacji do stanowiska KRaZON.

Krajowa Rada Federacji akceptuje stanowisko członków naszej Federacji wyrażone na posiedzeniu KRaZON w dniu 11.03.1998 r. i popiera stanowisko Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, żądające wycofania uchwały zarządu PFRON dot. dofinansowania odsetek kredytów inwestycyjnych i obrotowych.

Krajowa Rada sprzeciwia się uchwałom zarządu PFRON, które naruszają stabilność prawną i lekceważą uchwały Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Postulujemy wprowadzenie na stałe do kalendarza okresowych spotkań między zarządem PFRON a prezydium KRaZON.

za Krajową Radę Federacji ZZONiPZPCh
Przewodniczący
Zbigniew Jerzy Radzicki
Warszawa, 1998.03.25

Krajowa Rada Federacji podjęła również uchwałę nr 5/98, w której w pełni popiera decyzję OPZZ o wejściu w spór zbiorowy z rządem RP. Wynika ona z oceny, iż rząd odnosi się do problemów zgłaszanych przez związki zawodowe bez dostatecznej troski i odpowiedzialności, oraz ze szczególnie negatywnej oceny jego działań na rzecz osób niepełnosprawnych i pracowników ZPCh.

W odczuciu Rady następuje dalsze ograniczenie rozwiązań systemowych dla zakładów pracy chronionej.

Turystyka Samochodowa Niepełnosprawnych

W końcu marca br. w Katowicach odbyło się szkolenie dla potrzeb turystów niepełnosprawnych, z zakresu uczestnictwa i organizacji imprez turystyki kwalifikowanej. Zorganizował je Automobilklub Śląski w Katowicach – Koło nr 13 przy Katowickim Związku Inwalidów Narządu Ruchu, na zlecenie Polskiego Związku Motorowego z Warszawy. Uczestniczyły w nim 32 osoby z całej Polski.

Wysłuchali oni wykładów specjalistów z Polskiego Związku Motorowego na temat:

– Opracowywanie tras i programów imprez motorowych – Werle

– Teoretyczne przygotowanie do rajdu szkoleniowego – M. Pańka

– Podstawowe zasady finansowania, opracowywanie preliminarzy, rozliczanie i sprawozdania z imprez – J. Wesołowski, R. Werle

– Aktywizacja środowiska, konsolidacja i integracja ze społeczeństwem – S. Babut

– Struktura PZM, ze szczególnym uwzględnieniem działalności osób niepełnosprawnych – J. Woźnica, R. Werle.

W drugim dniu szkolenia odbył się rajd szkoleniowy, w trakcie którego uczestnicy mieli okazję praktycznego sprawdzenia nabytych umiejętności.

Szkolenie miało na celu przygotowanie uczestników do uzyskania uprawnień Społecznego Instruktora Turystyki Motorowej. Turystyka motorowa jest dziedziną, w której chętnie biorą udział osoby niepełnosprawne, zwłaszcza cierpiące na dysfunkcję narządu ruchu.

Z.S.

Konkurs literacki

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie ogłasza

5. Ogólnopolski Konkurs Literacki.
Zasady konkursu:

1. Uczestnikami mogą być twórcy niepełnosprawni.
2. Tematyka konkursu – dowolna *.
3. Prace (poezja i proza) nie przekraczające 6. stron maszynopisu, opatrzone godłem, powinny być przesłane w terminie do 30 września 1998 roku (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem:
Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych 30-320 Kraków, ul. Zielna 41
4. Do przesyłki należy dołączyć kopertę oznaczoną tym samym godłem zawierającą:
– imię i nazwisko,
– adres,
– rok urodzenia,
– oświadczenie o grupie inwalidzkiej,
– rodzaj niesprawności.
5. Podziału nagród dokona profesjonalne jury.
6. Fundacja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego publikowania prac w prasie i wydawnictwach pokonkursowych.

* *Komentarz z gwiazdką*

Z obowiązku, a i z własnej woli, czytałem większość prac nadesłanych na poprzednie konkursy. Rozmawiałem o nich z jurorami, pytałem o wrażenia innych czytelników. Przy różnorodności ocen, dotyczących walorów literackich utworów, wszyscy zgodnie podkreślali ogromny smutek w nich dominujący. Autorami są ludzie niepełnosprawni, ich życie istotnie pełne jest cierpienia, niespełnienia, samotności, zwyczajnej biedy wreszcie. Wiersze i opowiadania są bardzo prawdziwe i poruszające. Jednak są przy tym jednostronne. Z rzadka znajduje się w nich cień uśmiechu, dystans do ludzi – w tym do siebie, do życiowych spraw.

Nie sformułowaliśmy tym razem żadnego tematu konkursu, pragnąc zapewnić autorom pełną swobodę wypowiedzi. Chcemy jedynie podsunąć pewną ideę przewodnią: W zaciemnionym pokoju pojawia się czasem jaskrawy, wąski promień światła, wpadający zniecała przez maleńką nawet szparę w zasłonie. Spróbujmy przypomnieć sobie chwile, gdy w naszym życiu – owym mrocznym wydawałoby się pomieszczeniu – zjawia się zniecała coś na kształt słonecznej strugi, odmieniając je, choćby na chwilę. A wtedy wspomnieniom owych przeżyć – jasnych i radosnych – wystarczy nadać literacką formę i przestać do nas.

(jk)



Nabór dla niepełnosprawnych

.../Uniwersytet Warszawski postanowił roztoczyć „okołoegzaminacyjną” opiekę nad niepełnosprawnymi kandydatami na studia i umożliwić im przejście pełnej ścieżki kwalifikacyjnej. Dostosowanie procedur polega na tym, że np. osoby mające problemy ze wzrokiem mogą zdawać egzamin pisemny w systemie Braille’a, mając przy tym o 50 proc. więcej czasu od pozostałych. Niedostępujący przy egzaminach ustnych będą mieć do dyspozycji tłumacza języka migowego, wolno im też udzielać krótkich odpowiedzi pisemnych.

– *Uczelnia już drugi raz prowadzi rekrutację dla osób niepełnosprawnych – powiedział nam Paweł Wdówik, pełnomocnik rektora ds. studentów niepełnosprawnych. – W ubiegłym roku egzamin wstępny zdawało 20 takich osób. Wbrew temu, co się mówi, wcale nie mieli łatwiejszego zadania, a ich osiągnięcia są w pełni porównywalne z wynikami osób sprawnych. /.../*

(MUS)

„Trybuna” 16.03.1998 r.

Łzy szczęścia

Kasia i Łukasz tańczą razem dopiero od pół roku. Jeszcze nie są zgraną parą. Może dlatego, że ćwiczą tylko godzinę w tygodniu. Mimo to zdecydowali się wziąć udział w II Otwartych Mistrzostwach Polski w Tańcu na Wózkach. Zajęli trzecie miejsce w kategorii par początkujących.

Kasia i Łukasz przyjechali do Warszawy z Białegostoku. Dostali „33” numer startowy. Sędzia przypiął go agrafkami do „pleców” sportowego wózka Łukasza. W mistrzostwach, oprócz nich, wzięło udział ponad 30 par z Polski, Niemiec i Holandii. Każda para składała się z w pełni sprawnego tancerza i osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim. Zawodnicy tańczyli jak normalni tancerze: trzymając się za ręce, z figurami. /.../

– Oceniam tancerzy jak w normalnych zawodach. Ważne są rytm, ruch, prezentacja, choreografia oraz zgranie tancerzy – mówi sędzia zawodów Włodzimierz Ciok, także instruktor tańca. /.../

Zawody wygrała para z Niemiec, która ćwiczy od kilku lat. Na zakończenie mistrzostw laureaci odtanńczyli gorącą sambę. Około 300 widzów nagrodziło ich brawami na stojąco. Zwycięzcy ocierali z policzków łzy szczęścia.

Tomasz Kuzia

„Express Wieczorny” z 16.03.1998r.

11. posiedzenie Sejmu, 5-6 lutego 1998 r. Wpłynęły interpelacje poselskie:

– posła Kosmy Tadeusza Złotowskiego w sprawie rekompensaty dla inwalidów z tytułu zwolnienia z podatku drogowego – do ministra finansów (147),
– posłanki Anny Sobeckiej w sprawie przyznania przez PFRON środków finansowych na rzecz dzieci niewidzących i słabo widzących – do ministra pracy i polityki socjalnej (148).

12. posiedzenie Sejmu, 18 lutego

Komisja kontynuowała rozpoczęte na jednym z wcześniejszych posiedzeń rozpatrywanie informacji o działalności w latach 1991-1997 Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz propozycjach programowych na lata 1998 i 1999.

W informacji dostarczonej posłom zauważono, że Fundusz, który w myśl ustawy miał być przede wszystkim źródłem finansowania rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, wspomagał również ochronę zdrowia, edukację, pomoc społeczną, zaopatrzenie osób niepełnosprawnych w sprzęt ortopedyczny i rehabilitacyjny, a także stanowił główne źródło likwidacji barier architektonicznych. Negatywną konsekwencją takich działań było wycofanie się administracji rządowej z ustawowych obowiązków wobec niepełnosprawnych obywateli. W rozpatrywanej informacji podkreślono, że przyszłym działaniom PFRON przyswiecać powinna zasada integracji, zgodnie z którą rehabilitacja osób niepełnosprawnych odbywać się będzie przede wszystkim w środowisku tych osób.

W dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej, społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Uznano, że konieczne jest podjęcie decyzji w sprawie bądź to poszerzenia zakresu wydatkowania środków Funduszu, bądź też wykorzystywania ich tylko na cele rehabilitacji zawodowej.

Wpłynęły następujące interpelacje poselskie:

– posłanki Anny Filek w sprawie rekompensaty dla osób niepełnosprawnych z tytułu włączenia podatku drogowego do cen paliw – do prezesa Rady Ministrów (179) oraz
– posła Siergieja Plewy w sprawie rekompensaty ulg utraconych przez osoby niepełnosprawne zwolnione z podatku drogowego do prezesa Rady Ministrów (185).

Posłowie w okręgach wyborczych

16 lutego br. posłowie Siergiej Plewa i Jan Syczewski wzięli udział w otwarciu Domu Miłosierdzia przy parafii Św. Trójcy w Hajnówce, który ma służyć ludziom starszym, niepełnosprawnym oraz wszystkim potrzebującym pomocy.

Pożegnanie paraolimpijczyków

28 lutego 1998 r. w Sali Kolumnowej odbyło się pożegnanie polskiej reprezentacji wyjeżdżającej na Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie do Nagano.

Gospodarzami uroczystości byli: marszałek Sejmu Maciej Płażyński i prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Jacek Dębski. Wzięli w niej także udział: Tadeusz Tomaszewski – przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki, Stanisław Paszczyk – prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

List do polskiej reprezentacji przesłała także jej honorowa patronka, Jolanta Kwaśniewska, która nie mogła przybyć na uroczystość z powodu choroby.

W trakcie Igrzysk zawodnicy wezmą udział w następujących dyscyplinach: narciarstwie biegowym, biathlonie, narciarstwie biegowym Mental Handicap oraz narciarstwie zjazdowym. Reprezentacja Polski uczestniczy w Zimowych Igrzyskach od 1976 r., odnosząc znaczące sukcesy sportowe.

13. posiedzenie Sejmu, 4-5 marca 1998 r.

Posłowie w okręgach wyborczych

2 marca br. posłanka Barbara Blida – zastępca przewodniczącego KPSLD – podczas spotkania z zarządem i pracownikami Spółdzielni Pracy Chronionej „Ogniwo” w Rudzie Śląskiej rozmawiała o problemach finansowych, z jakimi boryka się spółdzielnia.

Wpłynęły interpelacje poselskie:

– posłów Marka Dyducha, Mieczysława Jedonia i Czesława Pogody w sprawie stosowania rozliczeń umów kompensacyjnych wielostronnych z uwzględnieniem zakładów pracy chronionej – do ministra finansów (250).

Wpłynęły następujące odpowiedzi na interpelacje poselskie:

– ministra pracy i polityki socjalnej Longina Komołowskiego na interpelację poseł Anny Sobeckiej w sprawie przyznania przez PFRON środków finansowych na rzecz dzieci niewidzących i słabo widzących (148).

Kronika Sejmowa

Nr 15 (319), 17 (321), 18 (322), 19 (323)

Prywatny kompleks rehabilitacyjno-wypoczynkowy

We Wrześni (woj. poznańskie) rozpoczęto budowę nowoczesnego Centrum Rehabilitacji i Wypoczynku z krytą pływalnią. Koszt inwestycji - ok. 80 mln zł. Centrum powstaje w pomieszczeniach starej wozowni, wykorzystywanej w ciągu ostatniego półwiecza przez stacjonujący tu garnizon wojsk radzieckich. Inwestor Marian Rzeźnik powiedział: - „Jestem pierwszym prywatnym inwestorem, któremu Totalizator Sportowy przyznał dotację na budowę Centrum Rehabilitacji i Wypoczynku. Nie ukrywam, że z jego realizacją związane jest ryzyko ekonomiczne, ale postanowiłem wykorzystać m.in. znaczne ulgi, wynikające z zatrudnienia 53 proc. niepełnosprawnych pracowników w przedsiębiorstwie, którego jestem głównym udziałowcem”.

Marian Rzeźnik jest rolnikiem z wykształcenia i dla zdobycia wiedzy, jak ma wyglądać nowoczesny obiekt, odwiedził ok. 30 pływalni za granicą. Na początku część radnych Wrześni sceptycznie odnosiła się do pomysłu budowy Centrum Rehabilitacji, obecnie jednak władze samorządowe udzielają pełnego poparcia prywatnemu inwestorowi.

(wo)

„Tygodnik Gospodarczy”
nr 14 z 2.04.1998 r.

Los na loterii

Do listopada br. przy sprzedaży losów loterii „Dar serca” będzie pracować 1 tys. osób niepełnosprawnych. Za kilka lat nasze loterie dadzą pracę kilkunastu tysiącom osób - zapowiada **Intergra**, spółka zawiązana przez związki niepełnosprawnych z dysfunkcją wzroku i słuchu.

Zorganizowana według wzorców skandynawskich loteria ma przynosić dochód wszystkim - właścicielom sklepów i kiosków, które podpiszą umowy, samym kolporterom oraz Polskiemu Związkowi Niewidomych i Polskiemu Związkowi Głuchych.

Loteria ma nie tylko najtańsze w Polsce losy - po złotówce, ale i najwięcej, bo połowę wygranych. Wygrane losy - o wartości od 1 do 50 zł - można wymienić na miejscu na towar o takiej samej wartości. Loteria funkcjonuje od czterech miesięcy w 800 punktach w kraju. Pracuje przy niej 150 osób.

IPR

„Gazeta Wyborcza” 18.03.98 r.

Myśl globalnie - działaj lokalnie

Od 1990 roku w życiu społecznym naszego kraju zmieniło się bardzo wiele. Marazm „obywateli miast i wsi”, tłumaczenie jakiegokolwiek inicjatywy, niepowodzenia tragicznych zrywów politycznych - cały ten system wreszcie się przewrócił. Co nas spotkało w nowej, wytęsknionej rzeczywistości? Po pierwszej euforii - po prostu - trud. Naprawdę trzeba było wziąć swoje sprawy w swoje ręce. Jednym z pierwszych tego objawów było powstanie organizacji pozarządowych. Ludzi połączyły w grupy gnębiące ich problemy, przez lata nie rozwiązywane przez rząd, ginące za bastionami urzędów.

Towarzyszę takiej organizacji od momentu nabycia przez nią w 1990 r. osobowości prawnej. Jest to Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Organizacja na tyle nietypowa, że sięgająca swym początkiem lat sześćdziesiątych, kiedy to rodzice tych niepełnosprawnych dzieci połączyli się w Komitetach Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski, autonomicznie działających w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci.

Przez lata wyspecjalizowały się prawie wszystkie formy potrzebnych placówek - przedszkola, szkoły życia, szkoły przystosowujące do pracy, a po roku 1990 - na skutek postępu medycyny i wypracowania nowych metod terapii - ośrodki wczesnej interwencji. Niezwykle ważne dla rodziców pozostających najczęściej w szoku po urodzeniu się tak niepełnosprawnego dziecka i dla niego samego, staje ono bowiem od początku swego życia przed szansą na normalny, właściwy sobie rozwój.

W miejsce szkół przystosowania do zawodu powstały warsztaty terapii zajęciowej, istniejące również przy zakładach pracy chronionej. Twór z pewnością pożyteczny - mający jednak przed sobą jeszcze niezbyt jasne cele i perspektywy. Obserwuję rozkwit materialny koła tej organizacji w Gdańsku, jego coraz dalej sięgające inicjatywy, kontakty zagraniczne, powiększające się obszary oddziaływania. Obserwuję, że praca, ogromna praca tej organizacji, służy w istocie jej członkom, ludziom z upośledzeniem umysłowym, ich rodzicom, rodzinom, że zyskują oni także coraz lepszy wizerunek w oczach ogółu społeczeństwa. Widzę, że młodzi rodzice z o wiele większą swobodą pod-

chodzą do niepełnosprawności swojego dziecka, mając swoje co do jego losów nadzieje.

Po co to piszę? Chcę powiedzieć, że organizacje pozarządowe są zjawiskiem społecznie i merytorycznie bardzo pozytywnym, co więcej, wpływającym na ustawodawstwo, korygującym sztywne schematy nauk. To Stowarzyszenie, dla przykładu, mocno potrzęsnęło medycyną i pedagogiką. Jest w nich siła.

Te uogólniające refleksje wywołało we mnie rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej przedstawiające nowe zasady występowania o rządowe dotacje dla organizacji pozarządowych w 1998 r., z rzeczywistą intencją nawiązania z nimi współpracy. Dotacje przyznane będą dla województw.

Po raz pierwszy będzie je można przeznaczyć na inwestycje i etaty, koszty bieżące utrzymania placówek. Za całość realizacji tej rządowej inicjatywy odpowiedzialne są WZPS, one też ustalają kryteria, według których oceniane będą przedstawione przez organizacje programy. W Gdańsku tym kryterium jest współpraca organizacji. Spodziewanym efektem jest wzmocnienie uspołecznienia, uaktywnienie środowiska, dostrzeżenie jego istotnych potrzeb.

Wypowiedziane niegdyś hasło: myśl globalnie - działaj lokalnie, znalazło swoje pierwsze urzeczywistnienie. Do tej pory wszystko, co się działo wokół pomocy społecznej, było inicjatywą oddolną, tym razem inicjatywa powstała w rządzie.

Najbardziej oczekuję owego lokalnego powiązania działań organizacji pozarządowych z resortem zdrowia, oświaty i urzędów. One same w wielu wypadkach tę współpracę już nawiązały. Sytuacja jest tym bardziej sprzyjająca, że uchwałą Rady Miasta Gdańska po raz pierwszy w historii powstał program określający spójny katalog działań ku wyrównaniu szans społecznych osób niepełnosprawnych. Program obejmuje organizacje pozarządowe w zakresie pomocy w organizowaniu warsztatów terapii zajęciowej i zakładów aktywności zawodowej. Myślę, że należy się w tych działaniach połączyć również z zakładami pracy chronionej, spółdzielczymi i prywatnymi. Wszak w centrum tych wszystkich podmiotów i organizacji jest najczęściej ten sam człowiek niepełnosprawny.

Teresa Pałejko

Obiecanki

— *Partia nasza niczego klasie robotniczej nie obiecywała i słowa dotrzymała.*
To słynne zdanie
niezapomnianego Władysława Gomułki
ps. Wiesław jest obecnie powtarzane
przez działaczy sportowych.

Jako pierwszy powołał się na klasyka retoryki socjalistycznej prezes MKOl. Zapytany o marny występ naszej reprezentacji w Nagano odpowiedział, że przecież nikt medali nie obiecywał. Jeśli chodzi o wyniki w sportach zimowych, to założenia taktyczne zostały wykonane w 100 proc. Parafrazując tow. Wiesława można by rzec: *Medali nie obiecywaliśmy i słowa dotrzymaliśmy.*

Podbudowana słowami prezesa MKOl młodzież sportowa zachowuje równie butną postawę. W programie Katarzyny Dowbor „Apetyt na zdrowie” wystąpili młodzi olimpijczycy, których jedynym sukcesem było to, że żaden nie złamał nogi. Dzięki temu budżet państwa zaoszczędził na leczeniu, które w Japonii jest dość drogie, jak zresztą wszystko w tym kraju.

Wyjazd na zimowe igrzyska olimpijskie z nastawieniem, że jedziemy, aby pojeźdzać z innych gór, jest możliwy tylko w kraju socjalistycznym. W krajach kapitalistycznych sportowcy muszą się nieźle naharować, pracując na normalnych etatach i trenując popołudniami, aby dostać się do kadry. Kiedy stają wreszcie na starcie, są niezwykle skupieni i nastawieni na zdobycie najwyższego trofeum.

Polscy zawodnicy startowali zupełnie rozluźnieni. Chwilę przed startem machali radośnie do kamery i pokrzykiwali do kolegów. Nie mieli tych stresów i napięć co ich kapitalistyczni koledzy. Niektórzy próbowali później tłumaczyć brak sukcesu złym smarem do nart czy zbyt krótkimi łyżwami. W końcu wszystko można wytłumaczyć, tylko po co? Skoro założenie było: *jedziemy, aby się przejechać!*

Kilka tygodni później w Nagano odbyła się paraolimpiada, czyli olimpiada zimowa osób niepełnosprawnych. Nasi sportowcy jak zwykle wrócili do kraju z medalami. Obiecali, że przywiozą medale i słowa dotrzymali, tak samo jak ich pełnosprawni koledzy. Wydarzenie to nie zainteresowało jednak polskich dziennikarzy. Niepełnosprawni sportowcy mieli szansę. Mogli np. ogłosić blokadę lotniska w Tokio, na znak protestu przeciwko jedzeniu ryżu pałeczkami. Kilka stacji telewizyjnych wystąpiłoby swe ekipy specjalnym samolotem, żeby tylko zdążyć przed zakończeniem protestu.

Niepełnosprawni mieli szansę i nie skorzystali z niej. Nie mogą więc narzekać, że o ich starcie niewiele było słychać w polskich mediach.

Sytuacja wróciła już do normy i znów wszyscy mówią i piszą o potrzebie pomocy osobom niepełnosprawnym. Nie wiem, dlaczego znów przypomniał mi się cytat towarzysza Wiesława: *Nie pozwolimy, żeby kanclerz Kiesinger dolewał wody do zył polskiego robotnika. Mamy jej dosyć w białej kielbasie.*

Piotr Janaszek

Abilimpiada „Konin '98”

W terminie 17 do 19 kwietnia br. odbędzie się w Koninie II Ogólnopolska Abilimpiada. W ubiegłym roku uczestniczyło w niej 110 zawodników w takich konkurencjach jak szycie, haft, rzeźba w drewnie i glinie, stolarstwo, grafika komputerowa, bukieciarstwo, cukiernictwo... Puchary i medale wręczali przedstawiciele prezesa zarządu PFRON i prezydenta Konina.

Celem imprezy jest pokazanie możliwości i umiejętności osób niepełnosprawnych. Mimo wielu pozytywnych zmian, jakie w ostatnich latach zaszły w naszym kraju, ludzie niepełnosprawni postrzegani są często jako osoby, które w różnych sytuacjach potrzebują pomocy.

Abilimpiady toczą się w wielu krajach świata. Co cztery lata (na wzór igrzysk olimpijskich) odbywa się światowa Abilimpiada. Przed dwoma laty takim miejscem spotkań była Australia, a za dwa lata niepełnosprawni mistrzowie spotkają się w Austrii.

V Ogólnopolskie Sympozjum

Fundacja Mielnica wspólnie z Towarzystwem Walki z Kalectwem zaprasza do udziału w V Ogólnopolskim Sympozjum **Problemy Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych**, które odbędzie się w Ślesinie koło Konina, w dniach: 16–18 czerwca 1998r.

Do udziału w Sympozjum zaproszono wybitnych naukowców z ośrodków akademickich Poznania, Warszawy i Bydgoszczy. Część referatów przygotowali też specjaliści pracujący bezpośrednio z osobami niepełnosprawnymi. W ciągu trzech dni zostaną wygłoszone referaty dotyczące różnych aspektów rehabilitacji społecznej i zawodowej. Wystąpią też goście ze Szwecji i Czech.

W toku dyskusji nad wprowadzaniem w życie nowego prawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej Sympozjum odegrać może ważną rolę. Działania w tej, jakże ważnej dla osób niepełnosprawnych sferze życia, muszą być nowoczesne i dostosowane do warunków istniejących w Europie Zachodniej.

Cztery poprzednie sympozja jako główny temat podejmowały rolę warsztatu terapii zajęciowej w pomocy osobom niepełnosprawnym. Zmieniające się warunki społeczno-ekonomiczne skłoniły organizatorów do poszerzenia tematyki Sympozjum. WTZ jest pierwszym etapem pomocy ludziom z najcięższymi kalectwami. Ich dalsze funkcjonowanie w społeczeństwie możliwe jest tylko wtedy, gdy do realizacji programu rehabilitacji społecznej włączają się władze gminne, urzędy, organizacje społeczne, politycy, pracodawcy... Konieczne jest wprowadzenie spójnego systemu pomocy osobom niepełnosprawnym, który obejmować będzie działania resortu pracy i pomocy społecznej, zdrowia, oświaty, transportu, budownictwa...

Sympozjum odbywać się będzie w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym KWB Konin w Ślesinie. Wszyscy uczestnicy zakwaterowani będą w domkach campingowych o przyzwoitym standardzie.

Osoby zainteresowane udziałem proszone są o zgłoszenie się do bezpośredniego organizatora:

Fundacja „Mielnica”, 62-504 Konin, ul. Szpitalna 43,
 tel. 063. 44-31-71 fax 44-22-55,
 e-mail: mielnica@friko2.onet.pl

Walne zgromadzenie w Myszkowie

W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Myszkowie odbyło się 7 marca br. walne zgromadzenie myszkowskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę. Oddział okręgowy w Myszkowie skupiający 239 członków z województw: katowickiego, częstochowskiego i bielskiego jest jednym z czterech oddziałów terenowych Stowarzyszenia w Polsce. Pozostałe oddziały znajdują się w Sławnie, Łodzi i Lublinie, a zarząd główny mieści się w Białymstoku.

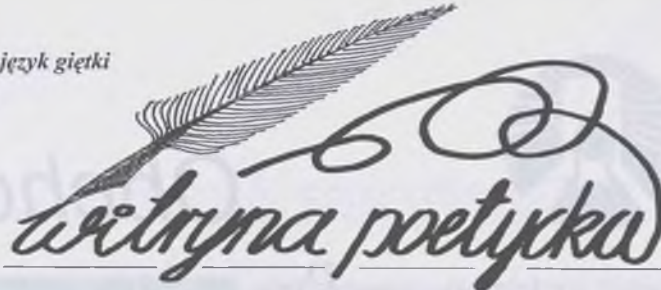
Walne zgromadzenie podsumowało działalność w okresie od czerwca 1992 r. do marca 1998 r. Wybrane zostały także władze na nową kadencję. Prezesem zarządu oddziału została Barbara Cesarz-Motyl, sekretarzem - Janina Spyra, skarbnikiem - Lucyna Dorobisz, a funkcje członka zarządu pełnić będzie Wojciech Motyl.

W walnym zgromadzeniu wziął udział prezes zarządu głównego Tadeusz Modest Zarębski. W swoim wystąpieniu omówił on trudności związane z funkcjonowaniem we współczesnych warunkach osób chorych na padaczkę. Podkreślił konieczność pozyskiwania poparcia instytucji, osób, a także środków masowego przekazu dla tego środowiska. Chodzi tu zwłaszcza o przeciwdziałanie szkodliwemu stereotypowi, w myśl którego osoby cierpiące na padaczkę są traktowane jako chore psychicznie, tym samym pozbawiane są szans zawodowych i spychane na margines życia.

Uczestniczący w zebraniu Grzegorz Urban - sekretarz miasta Myszków - zapewnił o przychylności władz miejskich dla środowiska chorych na padaczkę. January Stefanik kierujący Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej wyjaśniał zasady rządzące rozdziałem środków pomocowych w świetle nowych regulacji prawnych. Postulaty środowiskowe zgłaszane w trakcie dyskusji dotyczyły głównie kwestii materialnych, co jest niestety bolączką ogółu środowisk inwalidów w Polsce.

Z.S.

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Często nie zauważamy wokół siebie
najpiękniejszych ludzkich przymiotów
ducha, miłości bliźniego.

Niezauważone, przechodzą obok
nas nie budząc żywszej reakcji. Ale
czasem ich oczywistość powoduje
drgnienie serca. O tym właśnie
w prezentowanych utworach, a także
o miłości bożej w pięknych strofach
ślawiających czas wielkanocny.

Taka sobie bajeczka

Dawno, dawno już temu
Żyli dwaj bracia młodzi.

Kochali się serdecznie:

Młodszy za starszym chodził.

Aż przyszedł smutek wielki

Młodszy brat zachorował:

„Trzeba iść do doktora” –

Starszy zdecydował.

A doktor mieszkał daleko,

Za sinym borem, za srebrną rzeką –

„Ale iść trzeba koniecznie” –

Troszczył się starszy serdecznie.

Bierze braciszka na plecy

I niesie, i niesie, i niesie:

Patrzą zdziwieni ludzie,

Co drzewa ścinają w lesie.

Aż nadszedł pan starszy i mówi

„Chłopcze z takim ciężarem

Idziesz w daleki świat?”

„Panie, to nie jest ciężar,

To jest mój brat!”

Teodora Michalunio

★ ★ ★

Zajaczek wesoło skacze,
Pisanka w trawce się rumieni,
Wszystko co żyje, raduje się.

Deszczyk przestał padać,

Gałązka nie płacze.

Baranek pasie się na trawce zielonej,

Kopytka stukają, a dzwoneczek dzwoni.

Dziś dzień radosny nastał,

Bo nasz Pan Zmartwychwstał!

Alleluja!

★ ★ ★

Raduj się ziemio

Raduj się ziemio,
Radujcie się obłoki!
Pan Zmartwychwstał
Na ten świat szeroki!

Dla nas zmartwychwstał,
Byśmy nie zginęli,
Z grobu dla nas powstał,
Byśmy go chwalili!

Chwal ziemio cała
Pana Zmartwychwstanie!
Śpiewaj ptaszę chwałę,
niech się miłość stanie!

I wszystkie potoki
Niech szemrzą na chwałę,
Niech las szumi szeroki,
Aby ludzkie serca

Radość Panu dały!

Katarzyna Łysek

★ ★ ★

głód miłości jest tak
wielki że nawet zbrodnia
i czyny niegodne człowieka
stają się elementarzem codziennej
moralności

w poszukiwaniu prawdy
z tęsknoty do Boga
którego nie chce poznać
z potrzeby wypełnienia pustki
w duchowej przestrzeni
o której istnieniu nie ma pojęcia
drzemie
w człowieku chęć bycia
potrzeba potwierdzenia w sobie
samym pozabiologicznej
pofizjologicznej
pозазwierzęcej
ludzkiej
egzystencji

Wojciech Sroczyński

Obchody Światowego

— Przez wiele lat państwo nie realizowało swoich ustawowych zobowiązań wobec osób niepełnosprawnych. Dzisiaj istnieją ogromne obszary zaniedbań dotyczących to środowisko. (...) Przeprowadzone badania wykazują jasno, że w mentalności ludzi niepełnosprawnych bardzo mocno tkwi apatia.

Wyczuwana bierność, brak wiary w możliwość wpływania na swoje losy, odziedziczone po minionym systemie, są główną przeszkodą we wprowadzaniu zmian. Trzeba sprostać temu wyzwaniu – mówił Janusz Gałęziak, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych 28 marca w Poznaniu, podczas obchodów Światowego Dnia Inwalidy.

Na program uroczystości zorganizowanych przez Radę Naukowo-Programową „Wielspin” i AWF w Poznaniu złożyło się seminarium „Polska na drodze do Unii Europejskiej w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych”, koncert



Dr Tomasz Tasiemski

w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz uroczyste otwarcie działu fizjoterapii Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego „Wielspin” w Wągrowcu. Nierówność szans w dostępie do wykształcenia, którego zdobycie jest warunkiem niezależnego życia, utrudnienia w dostępie do rehabilitacji, oraz pauperyzacja środowiska, to – zdaniem ministra Janusza Gałęziaka – główne problemy osób niepełnosprawnych. – Sama demokracja polegająca na tym, że wybieramy naszych przedstawicieli i oczekujemy, że będą dobrze rządzić, jest niewystarczająca. Kluczem jest promowanie uczestnictwa, wartości dającej szansę wykorzystania swoich możliwości, w celu przekształcania swojego życia. Tworzenie społeczeństwa obywatelskiego, czyli partnerstwa między przedstawicielami różnych grup społecznych – kontynuował Janusz Gałęziak, wskazując – jako pierwszy krok na drodze do reform – pracę nad podziałem administracyjnym kraju, zakładającą decentralizację i podział kompetencji oraz zmianę sposobu finansowania samorządów.

Kolejnym referentem był Arkadiusz Majcher, wiceprezes zarządu PFRON, który w swoim wystąpieniu omówił projekt reformy Funduszu i dokonał negatywnej oceny jego dotychczasowego funkcjonowania. Podkreślił konieczność decentralizacji kompetencji w PFRON.

– Ośrodek decyzyjny powinien być tak blisko beneficjenta, jak to tylko możliwe, a środki finansowe muszą być przekazywane

na najlepsze pomysły – stwierdził wiceprezes Majcher.

Seminarium prowadził prof. Aleksander Kabsch, który pointując wystąpienie wyraził nadzieję, że w nowych realiach współpraca z PFRON będzie układała się lepiej niż dotychczas. – Znam wnioski, które od trzech lat znajdują się w Funduszu, a ich autorzy nie otrzymali na nie żadnej odpowiedzi – bez zbędnej kurtuazji zauważył prof. Kabsch...

W dalszej części seminarium krótki rys historyczny rozwoju rehabilitacji na terenie Wielkopolski przedstawiła zebrany prof. Kazimiera Milanowska, przewodnicząca Komitetu Rehabilitacji i Adaptacji Społecznej PAN.

– Z badań wynika – mówiła profesor Milanowska – że co 25. obywatel Polski jest inwalidą w rozumieniu prawnym, a co 20. uważa się za niepełnosprawnego w życiu i w pracy. Według ostamich danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) obecnie na świecie jest ponad 500 mln niepełnosprawnych. Ten stan rzeczy wymagał i nadal wymaga wieloaspektowego, międzynarodowego opracowania, gdyż zagraża całej polityce finansowo – socjalnej.

Zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy precyzują, że rehabilitacja osób niepełnosprawnych jest obowiązkiem Wspólnoty. Cel ten może być zrealizowany przez przyjęcie wspólnych zasad na polu rehabilitacji. Polska koncepcja rehabilitacji, która charakteryzuje się: powszechnością, wczesnością, kompleksowością i ciągłością, już w 1972 r. została uznana przez WHO za godną naśladowania.

– Polska, a przede wszystkim Wielkopolska wniosła duży wkład w rozwój współczesnej rehabilitacji, a za jednego z jej twórców uznany został prof. Wiktor Dega. W 1960 r. została powołana w Akademii Medycznej w Poznaniu Katedra Medycyny Rehabilitacyjnej, pierwsza w kraju i w Europie. Polska na drodze do Unii Europejskiej w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych jest na pozycji współtwórcy międzynarodowych i rządowych programów na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem – zakończyła profesor Milanowska.

Z dużym zainteresowaniem przyjęto referat dr. Tomasza Tasiemskiego z Instytutu Rehabilitacji AWF w Poznaniu. – W Polsce liczbę osób uzależnionych od wózka inwalidzkiego szacuje się na ok. 100 tys. Z każdym rokiem liczba ta zwiększa się o kolejnych 1600 przypadków. Kompleksowe rozwiązywanie problemów rehabilitacyjnych osób po urazach rdzenia kręgowego musi wychodzić poza system lecznictwa zamkniętego i korzystać z innych, alternatywnych form rehabilitacji – mówił Tasiemski.



Prof. Aleksander Kabsch

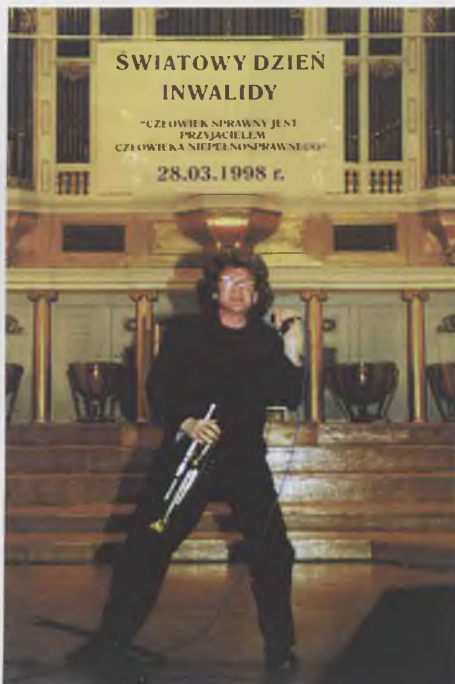
Dnia Inwalidy



Jedną z form działań usprawniających – dowodził prelegent – może być, popularny w Skandynawii, system aktywnej rehabilitacji, którego cechą szczególną jest wykorzystanie aktywności ruchowej i treningu sportowego podczas obozów rehabilitacyjnych w celu wytworzenia takiej sprawności, która umożliwiałaby choremu osiągnięcie stopnia samodzielności, pozwalającego jak najbardziej uniezależnić się od osób drugih. Wystąpienie zostało zilustrowane projekcją filmu pokazującego zjazd narciarski (w specjalnie przystosowanych skibobach) oraz narciarstwo wodne uprawiane przez osoby na co dzień zmuszone do korzystania z wózków inwalidzkich. – *Dokonałiśmy oceny wpływu tych metod treningowych na sprawność osób po urazach kręgosłupa z porażeniami. Badane osoby po zakończonym procesie rehabilitacji leczniczej uzyskały na obozach AR znaczne postępy w usprawnieniu, w zakresie samoobsługi i lokomocji. Uzyskane wyniki wskazują na zasadność przeniesienia ciężaru usprawniania w zakresie czynności życia codziennego z klinik i szpitali, gdzie realizacja tych zadań jest utrudniona, na obozy rehabilitacyjne. Wymaga to podjęcia stałej współpracy między ośrodkami rehabilitacji i instytucjami pozarządowymi organizującymi takie obozy. Do realizacji tych zadań niezbędne jest stworzenie systemu stałego finansowania rehabilitacji na obozach, jako etapu determinującego aktywizację zawodową tej grupy osób niepełnosprawnych i w efekcie zmniejszenie obciążenia budżetu państwa w zakresie wypłacanych przedwczesnie rent – zakończył dr Tasiemski.*

W kolejnym wystąpieniu o istocie rehabilitacji, pojmowanej jako proces, mówił prof. Aleksander Kabsch.

– *Rehabilitacja jest działaniem ukierunkowanym na człowieka jako podmiot, obejmując go całościowo. Godne zapamiętania jest, że rehabilituje się człowieka, nie jego ciało, lub – tym bardziej – część jego ciała. Współcześnie przez rehabilitację należy rozumieć kompleksowe działanie państwa i społeczeństwa zmierzające do zachowania lub przywrócenia normalnych ról społecznych osobom okresowo lub stale niepełnosprawnym*



Na koncercie: Zbigniew Wodecki...

jej się wydobyć, bo na zewnątrz napotyka dodatkowe bariery – architektoniczne, braku tolerancji, a nawet zwykłej życzliwości. Bariery tych nie jest w stanie pokonać sama. Jeżeli ich jednak nie pokona, nie ma szans na życie zbliżone do tego, jakim żyje przeciętny zjadacz chleba, a takie właśnie życie jest dla niej często niedościgłym ideałem. Niezbędna jest więc pomoc zewnętrzna – mówił prezes Bączkiewicz.

Od poważnych problemów środowiska osób niepełnosprawnych można było oderwać się w trakcie koncertu zorganizowanego w auli uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, którego gwiazdą był Zbigniew Wodecki. Obejrzelśmy również występ kabaretowy oraz pokaz folkloru w wykonaniu zespołu „Cepelia-Poznań”. Wszyscy artyści zostali dobrze przyjęci i sówicie nagrodzeni brawami. Podobał się Zbigniew Wodecki, który zademonstrował estradowy profesjonalizm i dowcipną konferansjerkę. Z wyrozumiałością potraktowano występ kabaretowy, a występ folklorystyczny przyjęto z zainteresowaniem.

Ważnym punktem programu podsumowującym Światowy

psychofizycznie – stwierdził prof. Kabsch.

Logiczną konsekwencją takiego podejścia jest koncepcja utworzenia centrum wczesnej rehabilitacji dziecka w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym „Wielspin” usytuowanym w Puszczykowie. Ośrodek powinien spełniać funkcje: diagnostyczną (wczesne wykrywanie psychosomatycznych ubytków dziecka), ukierunkowywać i wytyczać program postępowania rehabilitacyjnego oraz szkolić rodziców i opiekunów dziecka w podstawach postępowania rehabilitacyjnego. Zrealizowanie tej inwestycji uzależnione będzie od możliwości pozyskania środków także z PFRON oraz Fundacji Wspólnoty Polsko-Niemieckiej.

Na zakończenie seminarium osiągnięcia Wielkopolskiego Zaplecza Rehabilitacyjno-Technicznego Spółdzielni Inwalidów „Wielspin” omówił prezes zarządu Spółdzielni Zdzisław Bączkiewicz.

– *Osoba niepełnosprawna często zatamuje się psychicznie, zamyka się w sobie i czterech ścianach. Z tej izolacji trudno*



... i „Cepelia Poznań”



Przecięcie wstęgi do działu fizjoterapii ORW w Wągrowcu

Obchody Światowego Dnia Inwalidy



Przemawia Klaus Ranner, konsul RFN



Min. Hanna Suchocka testuje fotel do masażu

Dzień Inwalidy był wyjazd do Wągrowca i uroczyste otwarcie działu fizjoterapii oraz konsekracja kaplicy Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego „Wielspin”, położonego w kompleksie leśnym nad jeziorem Durowskim. Wśród licznych VIP-ów zgromadzonych podczas ceremonii otwarcia nie zabrakło Hanny Suchockiej, ministra sprawiedliwości, Arkadiusza Majchera, wiceprezesa zarządu PFRON, bez pomocy finansowej którego modernizacja ośrodka nie byłaby możliwa, wojewody poznańskiego Macieja Musiała, konsula generalnego RFN Klause Rannera, gości z Dolnej Saksonii Gerarda Helwinga i Friedricha Wilhelma, którzy udzielili ośrodkowi pomocy w ramach środków Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Muszyńskiego.

– *W swojej działalności społecznej staram się włączać we wszystkie inicjatywy lokalne, które pomagają ludziom żyć. Mój ojciec był inwalidą, dlatego wiem, ile znaczy stworzenie wejścia bez progu, szerokich drzwi umożliwiających wjazd na wózku. Wiem, ile wysiłku kosztowała, nas dzieci, pomoc ojcu, który był przecież bardzo samodzielny. Dlatego jestem wdzięczna tym wszystkim, którzy sami tego nie przeżywając potrafią tak bardzo zrozumieć potrzeby tego środowiska* – stwierdziła minister Suchocka podczas ceremonii otwarcia.



Za chwilę otwarcie basenu

Ośrodek w Wągrowcu prowadzi działalność od 1975 roku. Jednorazowo może przyjąć 240 osób, w tym 140 osób na wózkach, a jego obiekty są pozbawione barier architektonicznych. „Wielspin” organizuje turnusy dla inwalidów narządu ruchu, osób chorych na stwardnienie rozsiane, po urazach rdzenia kręgowego, udarach, zawałach serca, osób upo-

śledzonych umysłowo, niewidomych, głuchych, dla osób z dziecięcym porażeniem mózgowym, z cukrzycą oraz nadwagą. Dwa razy w roku są organizowane specjalistyczne turnusy malarskie i wokalne. Oferuje szeroką gamę zabiegów i należy do najlepiej wyposażonych w sprzęt ośrodków w Polsce.

– *Posiadamy nowoczesne urządzenia do hydroterapii, elektroterapii, krioterapii, laseroterapii, kinezyterapii, masażu, leczenia ciepłem oraz basen. To umożliwia stosowanie szerokiej gamy zabiegów rehabilitacyjnych* – poinformował „NS” Przemysław Galus, specjalista sekcji rehabilitacyjnej Ośrodka.

Ośrodek jest rozbudowywany sukcesywnie od 1973 r. staraniem Spółdzielni „Wielspin”. Tajemnicą jej działaczy pozostaje, jak zdobywać fundusze na kosztowne pomysły, służące osobom niepełnosprawnym, których realizacja w siermiężnej polskiej rzeczywistości graniczy z cudem.

Rafał Jaworski
fot. ina-press



„Prywata” i „przemyt” w Krakowie!

*Drzwi mieszkania
w gomutkowskim bloku.*

*Na nich barwny afisz
Galeria Domowa MW 98.*

*Wewnątrz na wolnych,
nie zastawionych sprzętami
ścianach, szpalery połyskliwych
szkłem antyram,
a w nich barwne obrazy.*

*Na stolikach ręcznie zdobione
przez gospodynię foldery,
tradycyjne lampki z winem,
zakąski.*

Schodzą się goście – przestrzeń wypełnia się gwarem rozmów. Inauguracyjne mowy, toasty, prezentacje prac i ich twórców. Ot – kolejny wernisaż, nowa galeria – rzecz dla Krakowa powszednia jak kromka chleba z masłem. Tylko to małe mieszkanko...

Ściany wielu krakowskich mieszkań wypełniają szczerze obrazy. Niektóre kolekcje są bardzo cenne. Ostatnio stają się łupem zorganizowanych gangów złodziei i przemytników dzieł sztuki. Właściciele są przerażeni, policja bezradna – rabunek „nadany” fachowcom. Tutaj jest inaczej – nie ma „Styków”, „Malczewskich”, „Kossaków” i tym podobnych lokat kapitału – obrazy są absolutnie współczesne. Rozszyfrujmy tajemnicze inicjały MW – to **Maria Wolczyńska** – właścicielka mieszkania i gospodyni galerii zarazem. Jest absolwentką i pracownikiem krakowskiej Akademii Muzycznej, a także współzałożycielką i animatorką Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Nieoczekiwanie – nawet dla siebie samej – zachęcona przez przyjaciół przed bodajże dwoma laty, chwyciła za piórko, potem za pędzel – ot tak, dla zabawy – jak wyznaje. Powstawały rysunki, akwarele, ilustracje. Efekty tej „zabawy” oglądaliśmy właśnie na ścianach w towarzystwie prac „prawdziwych”, dyplomowanych artystek: Jagi Karkoszki i Urszuli Tatrzańskiej. Jaga z dużym uznaniem podkreśla walory artystyczne prac debutantki, zwłaszcza ilustracji do utworów poetyckich, znakomicie oddających nastrój i atmosferę wierszy. Jest w nich coś z Chagalla – dodają pamiętający niedawną wystawę obrazów

tego wielkiego artysty w Krakowie. „Zlecieli się” sąsiedzi, zwabieni treścią wiszącego na drzwiach afisza.

O tym, że debiut był udany, świadczy również to, że już niebawem prace Marii Wolczyńskiej obejrzą bywalcy kawiarni „Inkwizytor” na Kanoniczej, będącej już od lat galerią „z prawdziwego zdarzenia”. To wyróżnienie mówi samo za siebie!

*

Święty Jerzy walczący ze smokiem, Archanioły, Święci Mędrcy, Chrystus i Madonny, Madonny... – oto główne motywy sakralnego malarstwa chrześcijaństwa wschodniego. Ikony od stuleci poddane surowym kanonom rodem z Bizancjum, powielane w milionach egzemplarzy kopii – nie kopii, wypełniały świątynie, domy wyznawców, a także – zwłaszcza ostatnio – galerie i muzea całego świata. Wiele z nich padło ofiarą jakże licznych burz dziejowych, wiele stało się łupem złodziei, wandalii... przemytników.

Donoszę uprzejmie, że przemytnikami ikon są również państwo **Pruskowie**. Jednak ten rodzaj kontrabandy, dokonywany przy użyciu własnej imaginacji nie jest zakazany, wprost przeciwnie – chwalebny.

Rodzice **Haliny Kobak-Prusek** pochodzili z Kresów, potem mieszkali w Chełmie Lubelskim, by w 1932 roku, przenieść się (już z małą Halinką) do



*Państwo Pruskowie na tle
swoich prac*

Warszawy. Zastał ich tam wybuch wojny, przeżyli Powstanie. Zamieszkali w Krakowie. Tutaj po ukończeniu geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, pani Halina pracowała jako fizjograf w Miejskim Biurze Projektów i Biurze Rozwoju Krakowa. Rysowała i malowała z wielkim zamiłowaniem od dziecka (w rodzinie malowali również matka i brat). Aby jednak wzbogacić swój artystyczny warsztat zapisała się na trzyletni kurs do ogniska działającego przy liceum, a później na dwuletni kurs rysunku i malarstwa prowadzony przez prof. Ludwika Pindla w Domu Kultury „Pod Baranami”. Była uczestnikiem warsztatów i plenerów artystycznych. Uprawia zarówno pejzaż, jak i martwą naturę, kwiaty i rysunki zwierząt, a także portret. Stosuje technikę gwaszową i olejną, nie stroni od kredki. Bierze udział w wystawach.

Jan Prusek, mimo że jest z urodzenia krakowianinem, wiele lat w młodości spędził na Kresach. W czasie okupacji zetknął się z techniką rysunku w atelier graficznym artysty malarza Leopolda Jurigi – Wiedeńczyka. Po wojnie służba wojskowa, nauka, praca elektronika w Polskim Radio i nowohuckim Kombinacie. Do czynnego uprawiania twórczości plastycznej zachęciła go małżonka – Halina. On także był uczniem prof. Pindla. Sporo skorzystał również z rad i wskazówek artysty malarza Tadeusza Kobaka. Kocha pejzaż górski, portret, a także wczesnochrześcijańskie malarstwo sakralne, w tym oczywiście ikony.

Dawne związki rodzinne i sentymentalne obojga artystów z Kresami zaowocowały między innymi ikonami przez nich wykonanymi, które zawiąły na ścianach *Centrum Formacji i Kultury Chrześcijańskiej*. Mieści się ono w kompleksie klasztornym Sióstr Klarysek, położonym w urokliwym zaułku między barokową świątynią św. św. Piotra i Pawła, a romańskim, XI-wiecznym kościołem św. Andrzeja. Ekspozycja wschodnich ikon w tym miejscu, w sklepionym wnętrzu, przy akompaniamencie cerkiewnych chórów, była istotnie ekumeniczna i po prostu piękna!

Janusz Kopczyński

Nie tylko

VII Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Nagano przeszły do historii.

*Nasza licząca 26 osób reprezentacja
(w tym siedem kobiet)
nie powtórzyła co prawda wielkiego sukcesu
sprzed czterech lat z Lillehammer (10 medali),
ale i tak możemy poszczycić się
niezłymi rezultatami.*

Dwa brązowe medale olimpijskie zdobyła **Danuta Poznańska** z grupy „Sprawni Razem” w biegu na 5 km techniką dowolną i na 15 km techniką klasyczną, a na 5 km techniką klasyczną zajęła czwarte miejsce. Nasi reprezentanci 31 razy zmieścili się w czołówce stawki, tj. w przedziale od pierwszego do ósmego miejsca. Jak na reprezentację liczącą 26 osób to całkiem niezłe osiągnięcie.

Ale nie o statystyczną zabawę przecież chodzi. Trzeba podkreślić, że praktycznie całość efektów w Nagano jest zasługą narciarzy biegowych. Jedynym znaczącym wynikiem zjazdowców jest ósme miejsce **Janusza Hojki** w slalomie. Pozostali zjazdowcy mieli mniej szczęścia, ale przecież slalom nie bez podstaw nazywany jest czasem loterią. Nic dziwnego, że trzech młodych debiutantów: **Marek Brix**, **Piotr Marek** i **Łukasz Szeliga**, na swych pierwszych najważniejszych zawodach nie wzniosło się na wyżyny swoich możliwości. Nie zdobyli medali, ale w sposób znaczący przybliżyli się do czołówki, a nawet wyprzedzili tych, którzy tradycyjnie wygrywali z nami w przeszłości. Wszystko jednak przed nimi. Wiem, co mówię. Widziałem ich poczynania na Mistrzostwach Polski w Ustroniu-Poniwcu i twierdzą, że pokażą już wkrótce, na co ich stać.

Janusz Wasil - dziewiąte miejsce w Nagano - to rutyniarz i życzę mu by swoje pięćdziesięciolecie uczcił udziałem w następnych igrzyskach olimpijskich już w nowym tysiącleciu.

Najbardziej pracowitym członkiem naszej reprezentacji był niewątpliwie **Robert Wątor**, który osiągnął szóste miejsce w biathlonie, ósme na 5 km techniką klasyczną i również ósme miejsce na 10 km techniką dowolną, a także zdobył szóste miejsce jako uczestnik sztafety 3 x 2,5 km.

Monika Legierska - siedemnastolatka z Koniakowa - startowała

w trzech konkurencjach i zdobyła szóste miejsce w biegu na 15 km techniką klasyczną, siódme miejsce na 5 km techniką klasyczną i również siódme miejsce na 5 km techniką dowolną.

Wspomnieć należy także o **Marcinie Kosie**, który w biegu na 10 km techniką dowolną zajął piąte miejsce, na 5 km techniką klasyczną - szóste miejsce, a w biathlonie uzyskał ósmą lokatę.

Najbliżej olimpijskich medali byli: **Beata Pomietło** z Nowego Sącza, która zajęła czwarte miejsce w biathlonie, **Piotr Kawka** - czwarty na 20 km techniką klasyczną oraz sztafeta 4 x 5 km w składzie **Piotr Sułkowski**, **Jan Kołodziej**, **Mariusz Pyziak** i **Andrzej Pietrzyk**, która także zajęła czwarte miejsce.

Uczestnictwo naszych paraolimpijczyków w sportowych zmaganiach w Nagano miało także swój pozasportowy wymiar. Każde zawody sportowe, a zwłaszcza tej rangi, są okazją do spotkania się z ludźmi o podobnych zainteresowaniach z całego świata. Już sam pobyt w Japonii jest ogromną atrakcją. Zetknięcie się z japońską przyrodą, kulturą, obyczajowością, techniką, sztuką czy wreszcie organizacją, a nawet kuchnią i sposobem podawania posiłków, musiało być dla uczestników nie lada przeżyciem. **Krystyna Hady-Bartkowiak** - dyrektor w Polskim Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”, która pełniła funkcję kierownika sportowego polskiej ekipy olimpijskiej w Nagano, opowiada, jak wspaniała była to impreza:

- Uczestniczyłam prawie we wszystkich igrzyskach z wyjątkiem tych z 1976 roku i powiem, że igrzyska w Nagano zaskoczyły nas. Była to po prostu najlepsza impreza ze wszystkich dotychczasowych. Był bogatszy program, startowało więcej osób i rzeczywiście igrzyska były imponujące pod względem organizacyjnym i sportowym. Atmosfera, którą stworzyli Japończycy była rzeczywiście fantastyczna. Zainteresowanie, życzliwość,

entuzjazm. To właśnie na każdym kroku spotykało uczestników igrzysk. Każdy Japończyk, który miał w zasięgu wzroku uczestnika igrzysk zbliżał się z jakimś drobnym prezentem. Najczęściej były to robótki ręczne w postaci papierowych misternie wykonanych wycinanek, wręczane z życzeniami powodzenia. Były wspólne pamiątkowe zdjęcia... To były wzruszające dowody zainteresowania i przyjaźni. Widownie stadionów zapełnione były do ostatniego miejsca. Dzieci szkolne wraz z wychowawcami opiekowały się poszczególnymi



Danuta Poznańska



Marcin Kos

fol. folder „Start”

fol. Archiwum „NS”

medale



ekipami. Pod względem organizacyjnym zawody były przygotowane perfekcyjnie. Doskonale były też warunki zakwaterowania. Organizatorzy pomyśleli o wszystkim. W każdej chwili można było uzyskać aktualne wyniki zawodów w postaci komputerowego wydruku.

Rozstawione wszędzie telewizory zapewniały wgląd w przebieg olimpijskich zmagani. W specjalnych centrach kulturalnych odbywały się każdego popołudnia pokazy artystyczne z różnych dziedzin sztuki japońskiej, co wzbudzało ogromne zainteresowanie zwłaszcza ze strony europejskich przybyszów. Każdego wieczoru był prezentowany program muzyczny. Stołówka na ten czas zamieniała się w salę koncertową. Było trudno znaleźć wolne miejsce. Obiekty sportowe, na których odbywały się zawody były co prawda oddalone od miejsca zakwaterowania nawet o 50 km, ale sprawa transportu zorganizowana została wyśmienicie. Nasza ekipa miała do swej dyspozycji trzy samochody wraz z kierowcami, którzy byli gotowi do jazdy o każdej porze. Opieka japońskich hostess była ogromnym ułatwieniem w pokonywaniu codziennych problemów. Wspaniałe widowisko na zakończenie igrzysk, obrzucenie wszystkich tysiącami i tysiącami różnokolorowych papierowych żurawi – w myśl japońskiej zasady, że tysiąc żurawi gwarantuje szczęście – pozostawiło w sercach uczestników olimpiady gorące uczucia i będą oni mieli co wspominać. Te papierowe żurawie to dar serca wszystkich Japończyków. Zrobili je własnoręcznie i przysłali do Nagano. Nadesłano 7 milionów 100 tysięcy żurawi z całej Japonii. W ten wzruszający sposób społeczeństwo Japonii pozdrowiło uczestników Paraolimpiady.

Warto dodać, że na Igrzyskach Paraolimpijskich w Nagano nie obyło się bez złota dla Polski. Medal o wadze 75 gramów z czystego złota otrzymał polski olimpijczyk **Marcin Kos** z Nowego Sącza, który uczestniczył już w trzech poprzednich olimpiadach. To wspaniały sportowiec. Na wszystkich poprzednich olimpiadach zdobywał złote medale. W Nagano nie udało się po raz pierwszy zdobyć medalu na zaśnieżonej trasie, ale on właśnie oraz niewidoma od urodzenia Koreańska **Mi-Jeong Kim** zostali uhonorowani złotymi medalami i uznani za najwspaniałej demonstrujących swoim życiem „zwycięstwo ludzkiego ducha”. Powiadomiony o swoim wyróżnieniu Marcin nie chciał uwierzyć. - Myślałem, że to żart lub pomyłka - powiedział. Dodał także, że osobie niepełnosprawnej trudno znaleźć własną drogę życia, ale jego drogą do pełnego życia jest sport.

Mi-Jeong Kim oprócz narciarstwa uprawia pływanie, goal-ball, jest instruktorką aerobiku. Kim jest pierwszą osobą

niepełnosprawną, która studiuje wychowanie fizyczne w koreańskiej uczelni.

Ten złoty medal przyznany Marcinowi Kosowi to wspaniałe zwińczenie Paraolimpiady w Nagano. Nie wszyscy możemy być olimpijskimi medalistami, ale wszyscy powinniśmy dążyć do osiągnięcia pełni. Tak jak Marcin i wszyscy inni, którym własne ograniczenia nie odebrały chęci do walki. O prawdziwe, pełne i godne życie. I w tym sensie nasi paraolimpijczycy mogą być przykładem do naśladowania dla tak zwanych pełnosprawnych sportowców. Także w życiu pozasportowym.

Zbigniew Skorupiński



16 marca br. powracająca z Nagano grupa niepełnosprawnych sportowców została bardzo ciepło powitana na Okęciu, mimo iż ich dorobek medalowy był skromniejszy niż w Lillehammer. **Witold Dłużniak** – prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych, wyjaśniał to niepełną obsadą w niektórych konkurencjach, co podowało konieczność łączenia grup. Stracił na tym m.in. nasz wielokrotny medalista Marcin Kos, który nie mając rąk, musiał startować z jednorękimi, będąc z góry na straconej pozycji. Zdobył prawie stu punktów przy licznych kontuzjach i grypie, które trapiły reprezentację, prezes Dłużniak uznał za dobry wynik. Dało to 21. miejsce na 34 startujące ekipy krajowe. Wyróżnił Łukasza Szeligę, debiutującego alpejczyka, który w slalomie specjalnym uplasował się na 15. pozycji wśród 40 startujących.

(rhr)

Hotel RYSY

Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów
w Warszawie

Dom Zdrowia „RYSY” Sp. z o.o.
34-530 Bukowina Tatrzańska
ul. Leśna 20
tel. 018. 20-77-224, 20-77-385
fax 018. 20-77-384



Dom Zdrowia „Rysy” oferuje gościom:

- 160 miejsc noclegowych w pokojach 1-, 2-, 3-osobowych z pełnym węzłem sanitarnym, wyposażonych w radio, TV, telefon
- bezpłatny parking przy ośrodku
- zaplecze rekreacyjno-rehabilitacyjne, tj. basen, saunę, siłownię, salę gimnastyczną, bilard, ping-pong, salon masażu i kosmetyki.

Jedyny ośrodek na Podhalu w pełni przyjazny osobom niepełnosprawnym !

- Organizujemy sympozja, konferencje, szkolenia, imprezy okolicznościowe oraz wieczory z muzyką góralską, z pieczeniem barana itp.
- Osobom niepełnosprawnym z orzeczoną grupą inwalidzką KIZ i dzieciom, na które pobierany jest zasiłek pielęgnacyjny z ZUS, przysługuje zniżka za noclegi, basen oraz inne usługi świadczone przez hotel, w wysokości 25 proc. ceny
- Rezerwacja telefoniczna lub listowna przez cały rok, bez ograniczeń turnusowych.



PO SEZONIE STOSUJEMY OBNIŻKI CEN



PROTEST

Stanowisko Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w sprawie uchwały nr 53/98 zarządu PFRON z dnia 6 lutego 1998 r., w sprawie dofinansowania do oprocentowania kredytów bankowych zaciąganych przez ZPCh

Prezydium KIG-R zdecydowanie protestuje przeciwko obniżeniu w 1998 r. przez zarząd PFRON dofinansowania odsetek od kredytów bankowych, zaciąganych przez ZPCh. Wyrażamy przekonanie, że uchwała nr 53/98 zarządu PFRON została podjęta z naruszeniem prawa i nie znajduje uzasadnienia ekonomicznego.

Uważamy w szczególności, czemu dawaliśmy wyraz na spotkaniach Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych z Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych i zarządem PFRON, w dniach 04.03.1998 r., 11.03.1998 r. i 20.03.1998 r., że:

1. Uchwała nr 53/98 zarządu PFRON z dnia 06.02.1998 r. jest nieważna w świetle uchwały nr 30/95 Rady Nadzorczej PFRON z 12.12.1995 r.

2. Niedopuszczalnym jest stanowienie przepisów działających wstecz (uchwała nr 53/98 została podjęta 06.02.1998 r., z mocą obowiązującą od 01.01.1998 r.)

3. Nie zaszyły żadne okoliczności, które uzasadniałyby destabilizowanie warunków działania zakładów pracy chronionej. Obniżenie skali dofinansowania odsetek od kredytów bankowych zagraża realizacji zadań w zakresie rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych. Pracodawcy znając treść uchwały Rady Nadzorczej PFRON mieli pełne prawo przyjąć, że będzie ona obowiązywała do końca 1998 r.

4. Tryb podjęcia uchwały nr 53/98 zarządu PFRON podważa wiarygodność deklaracji zarządu PFRON, że będzie on w swoim działaniu przestrzegał zasad jawności, współodpowiedzialności i współdziałania.

5. Zarząd PFRON nie poprzedził swojej decyzji analizą możliwości utrzymania dofinansowania odsetek na dotychczasowym poziomie, ani też nie zainteresował się jej skutkami dla prawidłowej realizacji procesów rehabilitacji zawodowej w zakładach pracy chronionej.

W ocenie Prezydium KIG-R obniżenie dofinansowania odsetek

od kredytów bankowych nie znajduje uzasadnienia w sytuacji finansowej Funduszu. Zarówno wysoki stan środków na koncie PFRON jak i to, że utrzymanie dofinansowania do odsetek na poziomie jaki obowiązywał w 1997 r. wymaga zaangażowania w roku bieżącym – dodatkowo jedynie 28 mln złotych – sprawiają, że istnieją warunki realizacji uchwały nr 30/95 Rady Nadzorczej PFRON. Źródłem sfinansowania dodatkowych (w stosunku do przyjętych w budżecie PFRON na 1998 r.) kosztów związanych z utrzymaniem dofinansowania odsetek na poziomie 50 proc., mogą być środki jakie wpłacają ZPCh do Funduszu, z tytułu tzw. „nadwyżki podatku VAT”, i które nie są zwracane tym zakładom w formie subwencji. Wg szacunkowych danych w 1997 r. przychody Funduszu z tego tytułu wyniosły co najmniej 40 mln zł, z czego na likwidację skutków powodzi przeznaczono jedynie ok. 10 mln zł. W 1998 r. kwota ta ukształtuje się na poziomie co najmniej 60 mln zł.

W oparciu o powyższe dane można przyjąć, że propozycja na-

sza, uzgodniona z innymi organizacjami pracodawców i pracobiorców oraz KZRSiISN, aby utrzymać dofinansowanie odsetek od kredytów bankowych na poziomie 50 proc. do połowy 1998 r., jest realna i bezpieczna z punktu widzenia interesów PFRON i zakładów pracy chronionej. Propozycja ta daje czas na wypracowanie takich zasad wspierania zakładów pracy chronionej, w formie dofinansowania zaciąganych przez nie kredytów bankowych, które będą promowały zakłady o dużym zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, w tym zwłaszcza ciężiej uszkodzonych.

Proste uzależnienie kwot kredytów, do których dofinansowanie odsetek uzależnione byłoby od skali zatrudnienia osób niepełnosprawnych, przyczyniłoby się nie tylko do bardziej racjonalnego wykorzystania środków publicznych, znajdujących się w dyspozycji PFRON, ale także promowałoby wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Oczekujemy pilnego uwzględnienia naszego stanowiska.

Za Prezydium
Jerzy H. Modrzejewski
Prezes KIG-R

Atrakcyjne misje...

Uprzejmie informujemy, iż organizujemy następujące misje:

– W terminie 16-25 września br. samolotową pielgrzymkę do Portugalii. Pielgrzymka ma jednocześnie charakter misji gospodarczej, bowiem jest połączona ze zwiedzaniem Światowej Wystawy EXPO'98. Wystąpiliśmy do PFRON o jej dofinansowanie. Cena bez dofinansowania wynosi 1350,- USD.

– W terminie 6-25 września br. misje gospodarczą do Indii i Nepalu. Cena dwudziestodniowej misji wynosić będzie ok. 2150,- USD.

Prosimy o wstępne deklaracje telefoniczne, dotyczące uczestnictwa w ww. imprezach. Zainteresowanym prześlemy szczegółowe oferty.

... i pielgrzymka do Ziemi Świętej

KIG-R oraz Duszpasterstwo Pielgrzymkowe XX Palotynów w Warszawie zapraszają do wzięcia udziału w samolotowej pielgrzymce niepełnosprawnych do Izraela, z bardzo atrakcyjnym programem.

Termin pielgrzymki: 11-19 czerwca br., cena 1000,- USD.

Zgodnie z rozporządzeniem MPiPS z 17.06.1992 r. w sprawie zakładowego funduszu rehabilitacyjnego (§1 pkt. 10f), wraz z późniejszymi zmianami, istnieje możliwość częściowego lub całkowitego dofinansowania udziału w pielgrzymce przez ZPCh.

Organizatorzy zapewniają: przeloty samolotem i przejazdy autokarami, opłaty wejściowe do zwiedzanych obiektów, noclegi w pokojach 2-3 - osobowych, pełne wyżywienie (trzy posiłki dziennie), załatwienie i pokrycie kosztu wiz, opiekę przewodnika, codzienną mszę świętą, ubezpieczenie.

Wszystkim wstępnie deklarującym udział w pielgrzymce zostaną wysłane karty zgłoszenia i wnioski wizowe.

Wybrano zarząd oddziału

Kolejne zebranie organizacyjno-wyborcze katowickiego oddziału KIG-R odbyło się 7 kwietnia br., w siedzibie ZUR-S. Prócz przedstawicieli ZPCh z regionu uczestniczyli w nim z ramienia Biura KIG-R dyrektor Andrzej Barczyński i Ewa Frydrychewicz.

Na jego wstępie poinformowano o pracach podjętych i wykonanych przez tymczasowy zarząd oddziału, jego dyrektor - Stanisław Grześkowiak przedstawił następnie projekt planu pracy. Generalnie mają to być przedsięwzięcia w imieniu i na rzecz zrzeszonych ZPCh, będą one wynikiem oczekiwań i sugestii ich przedstawicieli.

Pierwsze zadanie organizacyjne to stworzenie infrastruktury biurowej, utworzenie konta bankowego itp. działania, które umożliwią normalne funkcjonowanie biura oddziału. Prace te mają być zakończone do końca kwietnia br.

Zadania merytoryczne – będą realizowane głównie te, które dotyczą Izby w całości, z uwzględnieniem uwag i postulatów członków.

Wśród własnych, są aktywne działania na rzecz naboru nowych członków (aktualnie zrzeszonych jest ok. 1/3 ZPCh z regionu), organizowanie spotkań bezpośrednio w ZPCh, nawiązanie kontaktów z organami terenowej administracji państwowej i samorządowej. Czynione

będą starania by jedna z sesji sejmików samorządowych na obszarze działania oddziału, poświęcona była tematyce rehabilitacji zawodowej i w tym zakresie roli ZPCh.

Dużą wagę w planie pracy przyłożono do właściwego obiegu informacji wśród członków, stąd planowane wydawanie regionalnego biuletynu informacyjnego, którego pierwszy numer ma ukazać się na przełomie maja - czerwca br. Wydany też będzie informator – katalog o wszystkich ZPCh w regionie.

W planie znajduje się ponadto stałe doradztwo dla ZPCh i pomoc w rozwiązywaniu ich problemów, działania promocyjne – nie wykluczając organizowania lokalnych przedsięwzięć o charakterze promocyjnym – nawiązanie kontaktów z administracją specjalną (PIP, urzędy skarbowe, WOZiRON, izby gospodarcze) oraz nawiązanie dobrej współpracy z mediami.

W trakcie dyskusji, która miała miejsce po przedstawieniu planu działania oddziału Izby, poruszono wiele interesujących tematów, z których najważniejsze przedstawiamy poniżej.

– Należy doprowadzić do złożenia w Sejmie interpelacji – zapytania o kierunki planowanych zmian prawnych dotyczących ZPCh, w związku z przystąpieniem do Unii. Brak takiego lobby w Sejmie powoduje np. fakt, iż w programie rozwoju społecznego woj. katowickiego nie ma ani słowa na temat osób niepełnosprawnych (Paweł Podsiadło, Górnośląska Agencja Przekształceń Przedsiębiorstw).

– Konieczna jest integracja ZPCh, również finansowa, na przykład w formie tworzenia towarzystw ubezpieczeń wzajemnych (TUW). Z taką propozycją – po opracowaniu programu – można wystąpić do PFRON (P. Podsiadło).

– „Program węglowy” jest w dalszym ciągu zawieszony przez PFRON. Wobec trudności z nabyciem opału, ZUR-S może dopomóc ZPCh w tym zakresie, ma bowiem podpisaną stosowną umowę z Centralą Zbytu Węgla, która jest jedynym jego dystrybutorem. ZUR-S będzie zawierał umowy z ZPCh, negocjował warunki płatności (Henryk Zdebski, ZUR-S).

– Rola spółdzielczych ZPCh w realizacji procesu rehabilitacji zawodowej nie jest w pełni doceniana. Zakłady te wymagają jednak pilnej restrukturyzacji i przekształceń własnościowych, bez których nie jest możliwe pozyskanie inwestorów zewnętrznych. Systemowe wspomaganie tego procesu to sprawa pierwszorzędnej wagi, bo za pół roku może nie być czego restrukturyzować. Zwolnieni niepełnosprawni to nieszczęście, które może niedługo wypełnić ulice (Edward Korczyk, SI „Przemysłowa” Katowice).

– Wielokrotnie występowano o pomoc w przekształceniach. Działania te powinny być prowadzone w skali regionu, nie z poziomu centrali PFRON. To jedna z przyczyn konieczności jego decentralizacji.

– Nieodzwonne jest kolejne lobby, które spowodowałoby szybką zmianę prawa spółdzielczego. Bez tego z kolei, nie ma możliwości jednoznacznego określenia własności i rozwoju tej formy gospodarczej (Jan Bierówka, „Befaszczot” Bielsko-Biała).

– Zasygnalizowano trudności z określeniem czy pracownika nadal można zaliczać do grupy niepełnosprawnych, wobec faktu, iż oddziały ZUS nie chcą wydawać orzeczeń. Postulowano pilne rozwiązanie tego problemu (Danuta Bąk „Ostrawa” Wodzisław Śląski).

Z uznaniem spotkała się propozycja Andrzeja Pałki, by na najbliższe spotkanie członków oddziału KIG-R w Katowicach zaprosić przedstawicieli oddziałów ZUS i Wojewódzkich Urzędów Pracy, wyjaśnić problematykę orzecznictwa i podjąć w tej sprawie jednoznaczne ustalenia.

Następnie do już funkcjonującego zarządu tymczasowego oddziału, w składzie: **Barbara Lityńska, Andrzej Pałka i Stanisław Maśka**, dokonano wyborów uzupełniających. Do pełnego składu zarządu wybrano dodatkowo: **Pawła Podsiadło, Marka Olesia, Mirosława Janika i Jana Bierówkę**.

Na zakończenie spotkania kierunki i stan zaawansowania prac nad aktami wykonawczymi do nowej ustawy o rehabilitacji przedstawił Andrzej Pałka, który uczestniczył w posiedzeniu zespołu konsultacyjnego, 6 kwietnia br.

SKOLENIA

Szkoła Rehabilitacji, sprzedaż akwizycyjna i techniki negocjacyjne

Ogólny plan działalności szkoleniowej KIG-R na pierwsze półrocze br., przedstawiliśmy w poprzednim numerze „Biuletynu Informacyjnego”. Teraz postaramy się przybliżyć Państwu niektóre szkolenia, organizowane w kwietniu i maju br.

SKOŁA REHABILITACJI

Proces rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych naraża wiele problemów osobom i instytucjom, które pośrednio lub bezpośrednio związane są z działaniami na rzecz tej grupy społecznej. Zatrudnianie osób niepełnosprawnych wiąże się ściśle z tworzeniem właściwych warunków pracy i nakłada na pracodawcę obowiązek zapewnienia fachowej opieki.

Czy zawsze pamiętamy o integracji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych w miejscu pracy? Czy nasze działania zmierzają ku temu, aby osoby te poczuły się docenianymi i pełnowartościowymi pracownikami? Czy nie powodujemy wśród nich poczucia odrębności, wyobcowania, egzystencji w zamkniętym środowisku?

Wychodząc naprzeciw tym i wielu innym problemom pragniemy zainteresować Państwa udziałem w Szkole Rehabilitacji organizowanej we współpracy z Ośrodkiem Rehabilitacji Fundacji MIELNICA, której celem jest przygotowanie specjalistów, poprzez przekazanie im wiedzy i umiejętności praktycznych potrzebnych w działaniu, usprawnianiu i rozwijaniu samorealizacji człowieka niepełnosprawnego, a także pomoc w pełnej integracji i likwidacji barier psychofizycznych oraz jego rehabilitacji społecznej i zawodowej.

Każdy gotowy program kształcenia tworzony przy biurku, nawet przez osoby doświadczone w pracy rehabilitacyjnej, będzie

weryfikowany, przekształcany i zmieniany przez potrzeby i doświadczenia słuchaczy i ich podopiecznych oraz zmieniającą się rzeczywistość społeczną, ekonomiczną i polityczną. Szkoła Rehabilitacji doskonaląc się będzie w trakcie działań, z każdym miesiącem.

Naszym celem będzie zwrócenie uwagi na poznawanie różnych aspektów niepełnosprawności, problemów i sukcesów osób niepełnosprawnych, zagadnień psychologicznych, medycznych, terapeutycznych, społecznych, ekonomicznych i prawnych związanych z niepełnosprawnością. Celem Szkoły nie będzie kształcenie pracowników służb rehabilitacji, lecz animatorów stawiania się nowego człowieka niepełnosprawnego, zaspokajającego własne, coraz wyższe potrzeby, rozwijającego własne potencjalne możliwości.

W pierwszym semestrze większość czasu będzie poświęcona omówieniu zagadnień teoretycznych związanych z rehabilitacją społeczną i zawodową osób niepełnosprawnych, psychologią, medycyną, terapią, aspektami społecznymi, politycznymi, ekonomicznymi i prawnymi.

W drugim semestrze przewidziane jest podjęcie samodzielnej pracy i działań z dwoma – trzema osobami niepełnosprawnymi, kontynuowanej do osiągnięcia określonych, oczekiwanych wyników przez dany układ partnerów, np. osoba niepełnosprawna – rehabilitant – lekarz – rodzic. Tylko praktyczne działanie da słuchaczowi Szkoły wgląd w całą złożoność, różnorodność i zakres potrzebnej wiedzy oraz praktyczne umiejętności i doświadczenia.

PROFESJONALNA SPRZEDAŻ AKWIZYCYJNA

Trudnym, a jednocześnie ważnym problemem dla firm działających na rynku konkurencyjnym jest wyszukanie potencjalnego nabywcy naszych produktów i usług, nakłonienie go do współpracy

handlowej oraz stałe związanie z firmą. Większość znaczących na rynku firm rozwiązuje te problemy poprzez organizację sieci przedstawicielstw handlowych oraz akwizytorów. Jest to najefektywniejszy sposób poszerzania rynku zbytu.

Wiemy jak trudne jest zorganizowanie takiej sieci, a zwłaszcza wyszukanie, weryfikacja i przygotowanie odpowiednich ludzi. Akwizytorzy, ich umiejętności i organizacja pracy, decydują o powodzeniu i efektywności działalności handlowej firmy.

Prawidłowo zorganizowany dział handlowy oraz sieć akwizytorów daje ewidentne korzyści w postaci:

- bezpośredniego kontaktu z potencjalnymi nabywcami
- aktywnego pozyskiwania zamówień
- analiz zmian zachodzących na rynku
- instruowania odbiorców oraz ich sprzedawców o cechach produktów lub usług
- poszerzania możliwości sprzedaży
- oceny warunków finansowych i możliwości płatniczych rzeczywistych i potencjalnych klientów
- obniżenia kosztów reklamy.

Zapraszamy na szkolenie przeznaczone dla pracowników odpowiedzialnych za organizację oraz nadzór nad akwizycyjną działalnością handlową. Uczestnicy szkolenia będą mieli możliwość zapoznania się z zasadami tworzenia działu handlowego, sposobami naboru akwizytorów, metodami szkolenia, a także psychologicznymi aspektami procesu sprzedaży.

TECHNIKI NEGOCJACYJNE

Ważnym problemem dla wielu firm działających w obecnych warunkach gospodarki rynkowej jest znalezienie potencjalnego nabywcy naszych produktów i usług, profesjonalne nawiązanie kontaktu, prezentacja oferty, a w konsekwencji skuteczne

przeprowadzenie negocjacji, które winny nakłonić klienta do współpracy i zwiazać na stałe z naszą firmą.

Trudna sytuacja na rynku wymusza konieczność wypracowania przez nas bardziej efektywnych i skutecznych form nawiązywania współpracy z klientem.

Zależy to w dużej mierze od profesjonalnego przygotowania kadry odpowiedzialnej za bezpośredni kontakt z klientem i prowadzenie negocjacji handlowych, marketingowych itp.

Chcąc pomóc Państwu w znalezieniu właściwej i skutecznej metody prowadzenia negocjacji, zapraszamy do udziału w szkoleniu, którego celem jest doskonalenie umiejętności w tym zakresie, poprzez kształtowanie konkretnych technik i taktyk negocjacyjnych.

Oferta nasza przeznaczona jest dla szefów firm, dyrektorów i kierowników działów handlowych, marketingu i promocji. Od tej kadry zależy przecież, w bardzo dużym stopniu, osiąganie sukcesów handlowych mających bezpośredni wpływ na sytuację finansową firmy.

Szkolenie prowadzone będzie w małej grupie metodami aktywnymi (ćwiczenia w prowadzeniu negocjacji indywidualnych, gry symulacyjne z podziałem ról, analiza przypadków itp.), z wykorzystaniem technik audiowizualnych.

PS. Szkolenie prowadzić będzie znany Państwu z wielu spotkań i zajęć prowadzonych w poprzednich edycjach Studium dla kadry menedżerskiej „Nowoczesne zarządzanie firmą w gospodarce rynkowej”, mgr Marek Czechowski – dyrektor handlowy firmy OLYMPUS, wykładowca w Katedrze Zarządzania Przedsiębiorstwem Uniwersytetu Łódzkiego, wybitny trener i specjalista z zakresu negocjacji.

Szczegółowe informacje dotyczące szkoleń można uzyskać w Ośrodku Szkolenia KIG-R, tel. 022. 828-68-04/05, tel./fax 826-30-38, fax 831-33-30. Informacji udzielają Martyn Tabakow i Tomasz Mikołajczyk.

Targi w Łucku, Lublinie i Odessie

*KIG-R we współpracy
z Lubelską Agencją Informacyjną
– organizatorem
Międzynarodowych Targów
Lubelskich mają zaszczyt
zaprosić do wzięcia udziału w:*

I Targach Zakładów Pracy Chronionej Ukraina, Łuck 19 – 22 maja 1998 r.

Tworzą one integralną całość z IV Polsko-Ukraińskimi Targami „Most '98”

Targi mają charakter wielobranżowy i organizowane są już po raz czwarty, wspólnie z ukraińską firmą SP „Edam-Swit”, pod patronatem wojewody wołyńskiego. Wspólne działania na Ukrainie z Obwodem Wołyńskim, w ramach Związku Transgranicznego „Euroregion Bug”, nakierowane są na rozszerzanie i usprawnianie współpracy i wymiany handlowej ze Wschodem.

W Targach biorą udział zarówno firmy polskie, pragnące zaprezentować swoją ofertę handlową dla Wschodu jak też firmy ukraińskie i z innych krajów WNP, które dążą do nawiązania kontaktów kooperacyjnych z Polską.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że udział w poprzednich edycjach Targów okazał się dla wielu firm korzystny, zarówno pod względem promocyjnym, jak też handlowym. W ubiegłorocznej edycji Targów Polsko-Ukraińskich w Łucku udział wzięło łącznie 56 firm.

Zakłady pracy chronionej biorące udział w Targach objęte zostaną dofinansowaniem z PFRON i z tego powodu będą miały znacznie obniżoną cenę powierzchni wystawienniczej, zabudowy i koszty wpisu do katalogu.

Miejscem Targów jest Hotel „Łucziesk” w Łucku, Prospekt Widrożdżenia 1. W jednym obiekcie oferujemy Państwu sale wystawiennicze o pow. ok. 2000 m kw. oraz zakwaterowanie i wyżywienie.

KIG-R we współpracy z Międzynarodowymi Targami Lubelskimi i Lubel-

ską Spółdzielnią Spożywców SPOŁEM serdecznie zapraszają do wzięcia udziału w:

III Krajowych Targach Spółdzielczych

Lublin, 5 – 7 czerwca 1998 r.

Miejscem Targów są obiekty sportowe Politechniki Lubelskiej (hala sportowa oraz hale wystawiennicze, o łącznej powierzchni 4.000 m kw.), przy ul. Nadbystrzyckiej 36 b.

W ubiegłorocznej edycji tych Targów udział wzięło blisko stu wystawców z całego kraju. W roku bieżącym liczymy na dalszy wzrost zainteresowania tą inicjatywą, zarówno ze strony spółdzielców jak i firm współpracujących ze spółdzielczością.

Jednym z założeń Targów jest ułatwienie wystawcom nawiązania współpracy oraz kontraktów handlowych ze Wschodem. W tym celu zapraszamy liczne podmioty gospodarcze z ościennych krajów WNP, a także przedstawicieli placówek konsularnych i handlowych Łotwy, Białorusi i Ukrainy.

Planujemy też zorganizowanie seminarium nt. obowiązujących przepisów prawa gospodarczego i celnego w tych krajach.

Targi powiązane są z obchodami Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Jedną z imprez towarzyszących będzie Ogólnopolski Przegląd Spółdzielczych Zespołów Artystycznych, co stwarza doskonałą okazję do zaprezentowania dorobku kulturalnego środowisk spółdzielczych. Organizatorzy oczekują ze strony Państwa na zgłoszenie do udziału w Przeglądzie wyróżniających się zespołów artystycznych oraz twórców ludowych. Szczegółowe zasady Przeglądu zostaną przesłane zainteresowanym uczestnikom.

Specjalnie powołana komisja konkursowa przyzna wystawcom złote medale i wyróżnienia za najciekawsze wyroby prezentowane na Targach.

Zapraszając Państwa do udziału w imprezie, jednocześnie informujemy, że **III Krajowe Targi Spółdzielcze otrzymały dofinansowanie PFRON,**

dlatego oferta skierowana do zakładów pracy chronionej, jest bardzo atrakcyjna finansowo.

Uwaga – oferta specjalna !!!

Tylko dla zakładów pracy chronionej **Impreza dofinansowana przez PFRON.**

Serdecznie zapraszamy Państwa firmę do wzięcia udziału w:

**Polskiej Wystawie Żywności,
Napojów i Maszyn Rolniczych
AGROEXPO POLSKA '98**

Ukraina, Odessa 11 – 14 czerwca 1998 r.

Możecie Państwo zaistnieć na bardzo chłonnym rynku ukraińskim, za jedyne 700,- USD.

Ta minimalna cena za udział w zbiorowym stoisku ZPCh obejmuje dzierżawę powierzchni wystawienniczej, zabudowę z pełnym wyposażeniem (ścianki działowe, wykładzina, fryz z nazwą firmy, jeden stół, dwa krzesła, oświetlenie, sprzętanie, ochrona, jedna gabłota ekspozycyjna), promocję i ogólną obsługę organizacyjną.

Każda firma zgłaszająca swoje uczestnictwo w wystawie, może wydelegować jednego pracownika do obsługi. Koszty osobowe wynoszą tylko 220,- USD i obejmują przejazd pociągiem na trasie Kraków – Odessa – Kraków, pełną obsługę na miejscu (przejazdy w Odessie, rezerwację hotelu, program kulturalny). Doba hotelowa w pokoju 1-osobowym wynosi 80,- USD.

Całkowity koszt stoiska wraz z przejazdem, hotelem, dietami pracowniczymi i pełną obsługą organizatorską oraz promocyjną, nie przekroczy 1.500-USD.

Dodatkowych informacji na temat targów udziela w KIG-R Iwona Brokowska, tel. 022. 828-68-04 ... 05.

Szczegółowych informacji w zakresie przekraczania granicy i odprawy celnej ekspozatów, udziela w Lubelskiej Agencji Informacyjnej Stefan Wójcik, tel. 081. 532-33-17, 534-46-14.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.